

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

Archiwum, Biblioteki  
i Muzea Kościelne. Tom 18ZACHOWANE KRONIKI PARAFIALNE  
Z TERENU DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ Z LAT 1901—1939  
ORAZ ICH WARTOŚĆ JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

## WSTĘP

Kroniki parafialne stanowią jedno z najważniejszych źródeł do pisania historii parafii<sup>1</sup>. Niestety w diecezji wrocławskiej założonej na przełomie XI i XII w.<sup>2</sup>, są one późne, znacznie młodsze aniżeli np. w istniejącej dopiero od r. 1783 diecezji tarnowskiej<sup>3</sup>, w której spora ilość parafii posiada je od r. 1829<sup>4</sup>, nie mówiąc już o klasztorach tutejszego biskupstwa, prowadzących swoje kroniki na przestrzeni XVIII stulecia<sup>5</sup>. Ocalałe kroniki parafialne opisywanej diecezji datują się dopiero od r. 1901.

Nie znamy również rozporządzenia biskupiego, nakazującego proboszczom diecezji wrocławskiej prowadzenie takich kronik. Wiemy np., że we wspomnianej diecezji tarnowskiej nakaz taki wydał w r. 1829 administrator biskupstwa ks. Jan Fukier<sup>6</sup>; natomiast na terytorium tutejszym podobnego polecenia możemy się tylko domyślać. Nie zlecił go duchowieństwu wielce zasłużony około prowadzenia kancelarii i archiwów parafialnych biskup Hieronim Rozrażewski (1581—1600)<sup>7</sup>. Zbliżony nieco charakterem do kronik, ale o wiele węższy zakresem *Liber status animarum* nakazał proboszczom prowadzić sy-

<sup>1</sup> S. Librowski: Ratujmy historię Kościoła. Odczyt inauguracyjny wygłoszony 17 IX 1950 w Seminarium Duch. we Włocławku. Maszynopis. (W dalszym ciągu cytuję — Librowski: Ratujmy historię).

<sup>2</sup> S. Librowski: Wizytacje diecezji wrocławskiej. Cz. 1: Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej. T. 1: Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze. Z. 1: Wstęp ogólny do wizytacji. Arch. Bibliot. kośc. T. 8: 1964 s. 13—25. Z. 2: Wizytacje w latach 1123—1421. Tamże. T. 10: 1965 s. 63—64. (Cyt. Librowski: Wizytacje).

<sup>3</sup> B. Kumor: Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej. Lublin 1958 s. 34.

<sup>4</sup> Są to tzw. Libri memorabilium. Por. B. Kumor: Kronika parafialna. *Currenda*. R. 108: 1958 s. 385. — B. Kumor: Archiwum Diecezjalne w Tarnowie. Arch. Bibliot. kośc. T. 2: 1961 z. 1/2 s. 47—48.

<sup>5</sup> Kroniki bernardyńskie zwaą się: Liber conventus N., Liber chronologicus conventus N., Liber historico-domesticus conventus N. — Natomiast kroniki Reformatów noszą najczęściej nazwę: Memoriale gestorum conventus N. Por. S. Chodyński: Archiwum Kapituły Włocławskiej. Rękopis. Włocławek 1918 s. 62—64, 69—70.

<sup>6</sup> Por. przyp. 4.

<sup>7</sup> S. Librowski: Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas. Arch. Bibliot. kośc. T. 11: 1965, s. 233—253.

nod ogólnodiecezjalny biskupa Andrzeja Lipskiego, odbyty we Włocławku w r. 1628<sup>8</sup>. Także żyjący bliżej naszych czasów biskup Józef Rybiński, wyliczając w r. 1778, w swoim *Rozporządzeniu pasterskim na diecezję kujawską i pomorską*, m. in. obowiązki proboszczów i określający szeroko, jak powinna wyglądać wzmiankowana powyżej księga statystyczna parafii, o samej kronice parafialnej nie wyrzekł ani słowa<sup>9</sup>.

Wydaje się przeto, że zapobiegliwa w zasadzie o sprawność działania swych urzędów oraz o należyty stan ich archiwów diecezja włocławska<sup>10</sup> nie posiadała oficjalnego nakazu, wydanego na piśmie, odnośnie prowadzenia kroniki parafialnej. Przynajmniej dotychczas nie spotkałem się z nim. W okresie staropolskim tutejsi biskupi nie wydali takiego zarządzenia; natomiast w czasach niewoli kraju oraz związanego z nią ucisku narodowego i religijnego, być może, nie chcieli oni czegoś podobnego ryzykować, aby nie narażać duszpasterzy, i tak skorych do wyrażania na piśmie swych patriotycznych uczuć, na nieprzyjemności. Łatwiej było wydać podobne zarządzenie (dla duchowieństwa diecezji tarnowskiej) w zaborze austriackim, w którym obce panowanie było znacznie łagodniejsze niż tutaj.

Wprawdzie ks. Kazimierz Jung, proboszcz parafii Wrząca Wielka w powiecie kolskim, rozpoczynając w r. 1906 pisanie kroniki parafialnej, wspomina, że czyni to na życzenie biskupa Stanisława Kazimierza Żdźdźkiewicza<sup>11</sup>, atoli mogło to być polecenie dawane duchowieństwu ustnie.

Niektórzy jednak księża mogli nabrać ochoty do prowadzenia kroniki pod wpływem czynnika nieoficjalnego, mianowicie na skutek zetknięcia się z odpowiednią informacją w prasie. W okresie bowiem, którym się zajmuję, w dwóch czasopismach wychodzących w samym Włocławku (w latach 1900 i 1906 w *Homiletyce*<sup>12</sup> oraz w r. 1919 w *Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*<sup>13</sup>) ukazały się drobne artykuły instrukcyjne, zachęcające duszpasterzy do prowadzenia kroniki parafialnej, nie wspominające wszakże ani słowem o istnieniu w tutejszej diecezji jakiegoś odgórnego nakazu w tym względzie.

Możliwe, że pod wpływem informacji zaczerpniętej z *Homiletyki* zaczął od r. 1901 prowadzić kronikę w Kaliszu ks. Jan Nepomucen Sobczyński, który tu świeżo przybył z Włocławka. Atoli Sobczyński był silną indywidualnością, wskutek czego mógł rozpocząć kronikę także z własnej inicjatywy.

Podobnie trudno jest ustalić liczbę parafii diecezji włocławskiej posiadających swoje kroniki. Raczej trzeba przyjąć, że było ich niewiele. Złożyły się na to następujące przyczyny: 1) brak wyraźnego nakazu biskupiego, 2) nieskuteczna kontrola kronik w czasie wizytacji parafii, wreszcie 3) niedbałość

<sup>8</sup> Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeranae. Coll. et ed. Z. Chodyński. Varsaviae 1890 s. 191.

<sup>9</sup> I. Subera: Prawnokościelna działalność biskupa Józefa Rybińskiego. *Pol. sacra*. R. 9: 1957 nr 4 s. 163.

<sup>10</sup> Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis. [Ed. S. Chodyński]. [Fasc.] 14, Wladislaviae 1897; 24, Wł. 1910; 25, Wł. 1912. — A. Tomczak: Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.). Toruń 1964. — Librowski: Wizytacje. Z. 1—2.

<sup>11</sup> Kronika par. Wrząca. T. 1 s. 1: „Kronikę poniższą, stosując się do woli J. E. biskupa włocławskiego czyli kujawsko-kaliskiego, ks. Stanisława Kazimierza Żdźdźkiewicza, doktora prawa kan., rozpocząłem w dniu św. Cecylii, tj. 22 listopada 1906 r. Ks. Kazimierz Jung —”.

<sup>12</sup> P. K.: Kronika parafialna. *Homiletyka*. R. 3: 1900 t. 5 s. 627—630. — Kroniki parafialne. Tamże. R. 9: 1906 t. 17 s. 479—481.

<sup>13</sup> W. Pogorzelski: Prowadzenie „Kroniki parafialnej”. *Kron. Diec. kuj.-kal.* R. 13: 1919 s. 345—350.

duchowieństwa na tym odcinku swej pracy. Aż dziwne, że diecezja, która spośród ośmiu biskupstw b. Królestwa Kongresowego<sup>14</sup> prawie najpierwsza otrzymała swoje miesięczne czasopismo urzędowe pt. *Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*, od r. 1926 — *Włocławskiej*<sup>15</sup>, posiada jednocześnie tak małą ilość rękopiśmiennych kronik parafialnych! Kto wie, czy właśnie częściowo i nie dlatego księża proboszczowie zaniedbywali prowadzenia rękopiśmiennej kroniki parafialnej, ze w drukowanej *Kronice Diecezji*, w jej dziale nieurzędowym, zamieszczali liczne sprawozdania i wiadomości z życia kierowanych przez siebie parafii?<sup>16</sup>

Pośrednią przeszkodą, dla której większość proboszczów nie prowadziła kroniki, było także istnienie w ich kancelarii od początku obecnego stulecia, co w ostatnich latach jeszcze bardziej się upowszechniło, podobnej księgi pn. *Ogłoszenia parafialne*. Ogół duszpasterzy jeszcze dzisiaj jest zdania, że *Księga ogłoszeń*, wyczerpująco prowadzona, w zupełności zastępuje pisanie kroniki.

Obecny ordynariusz włocławski, biskup Antoni Pawłowski (od r. 1951) nie wydał wprawdzie dotąd na piśmie nakazu prowadzenia kroniki parafialnej, atoli poleca to ustnie, jak również sprawdza jej istnienie w czasie odbywania wizytacji kanonicznych<sup>16a</sup>. Na skutek tego prowadzenie kroniki w tutejszej diecezji wchodzi ostatecznie w zwyczaj i proboszczowie, jakkolwiek późno, gremialnie przystępują do tej akcji. Chodzi teraz o to, ażeby otrzymali odpowiednią, przystosowaną do dzisiejszych czasów, instrukcję dotyczącą jej prowadzenia<sup>17</sup>.

Zachowały się kroniki następujących sześciu parafii, opracowanych w niniejszej rozprawie w porządku alfabetycznym: Dembe — w dekanacie opatowskim, powiecie kaliskim z lata 1911—1939, Grzegorzew — w dek. i pow. kolskim z lat 1926—1932, św. Mikołaja w Kaliszu z l. 1901—1938, Korczew — w dek. szadkowskim, pow. sieradzki z l. 1930—1932, Koźminek — w dek. opatowskim, pow. kaliskim z l. 1928—1937 oraz Wrząca Wielka — w dek. i pow. kolskim z l. 1906—1917. Znajdują się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, wszystkie jeszcze bez sygnatur.

Wiadomo, że w latach 1914—1920 prowadził kronikę parafii Kłobia, w dek. brzeskim, pow. włocławskim, ks. proboszcz Edward Lidtke. Zabrał on ją ze sobą do Chełmc w pow. kaliskim, lecz na rozkaz Kurii Diecezjalnej we Włocławku, musiał zwrócić w r. 1923 swojemu następcy w Kłobi, ks. Stanisławowi Małachowskiemu<sup>18</sup>. Kronika ta nie jest obecnie znana.

Przeprowadzana przeze mnie w latach 1960—1962 rejestracja archiwaliów dekanalnych i parafialnych w całej diecezji włocławskiej<sup>19</sup> nie wykryła w te-

<sup>14</sup> Archidiecezja warszawska oraz diecezje: kujawsko-kaliska czyli włocławska, płocka, augustowska czyli sejneńska, podlaska czyli janowska, lubelska, sandomierska i kielecka.

<sup>15</sup> Pierwsza (w r. 1906) zaczęła wydawać swój organ diecezja płocka — *Miesięcznik Pastorski Płocki*, druga (w r. 1907) — włocławska, trzecia (w r. 1908) sandomierska — *Kronika Diecezji Sandomierskiej*. — Atoli, jeżeli uznamy wspomnianą *Kronikę Diecezji Kujawsko-Kaliskiej* za dalszy ciąg *Wiadomości Pastorskich*, wydawanych w l. 1905—1907 przez ks. Mariana Fulmana, najpierw w Piotrkowie, a następnie w Częstochowie, początek organu urzędowego diecezji włocławskiej przesunie się na pierwsze miejsce, do r. 1905.

<sup>16</sup> Odezwa Redaktora [Stanisława Librowskiego] *Kroniki Diecezji Włocławskiej do Przewielebnego Duchowieństwa diecezji. Kron. Diec. włocł.* R. 44: 1950 s. 69—73.

<sup>16a</sup> W czasie przeprowadzania pierwszej korekty tej rozprawy biskup Pawłowski uległ (16 IX 1968) śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu.

<sup>17</sup> Instrukcja taka ukaze się w następnym tomie niniejszego czasopisma.

<sup>18</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku (skrót: ADW): Akta Kurii Diecezjalnej we Włocławku (skrót: AKDW), pers. 184 k. 5.

<sup>19</sup> Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji włocławskiej, przeprowadzona pod protektoratem ks. bpa Antoniego Pawłowskiego przez ks. prof. Stanisława

renie więcej kronik w sensie ścisłym. Co prawda znalazło się kilka parafii, z większych Sieradz i Warta<sup>20</sup>, w których spisujący akta klerycy Seminarium Duchownego we Włocławku nie mieli ze strony proboszczów pełnej swobody działania, atoli nie przypuszczam, aby pozostały tam ukryte kroniki.

Pośród około 200 parafii, podległych wspomnianej rejestracji, w jednej tylko — w Piotrkowie Kujawskim, znajdującej się w dek. i pow. radziejowskim, tamtejszy proboszcz i dziekan, ks. Józef Dunaj, dopisał na wykazie zrobionym przez wysłanego studenta, że miejscową kronikę zabrał stąd (w r. 1960) do Opatówka, w pow. kaliskim, jego poprzednik, ks. Jan Gajda<sup>21</sup>.

Natomiast nie są właściwymi kronikami, mimo że czasem podają się za nie, albo tak są nazywane przez proboszczów, pojedyncze rękopisy w parafiach: Błenna<sup>22</sup> — w dek. izbickim, pow. kolskim, Borków<sup>23</sup> — w dek. i pow. kaliskim, Chełmce<sup>24</sup> — w dek. opatowskim, pow. kaliskim, Chocień<sup>25</sup> — w dek. chodeckim, pow. włocławskim, Karnkowo<sup>26</sup> — w dek. i pow. lipnoskim oraz Stawiszyn<sup>27</sup> — w pow. kaliskim. Z tego powodu nie wchodzi one z zakres niniejszego artykułu.

Miejscowość Brdów — w dek. izbickim, pow. kolskim, posiada prawdziwą kronikę w dzisiejszym rozumieniu, z l. 1748—1770, atoli jest to raczej kronika

---

Librowskiego, przy pomocy studentów Seminarium Duch. we Włocławku, w latach 1960—1962 (przedstawiająca stan aktualny zasobów). (Cyt. Rejestracja archiwaliów). — S. Librowski: Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji włocławskiej w latach 1960—1962. I: Sprawozdanie z rejestracji dokonanej w roku 1960. Arch. Bibliot. kośc. T. 5: 1962 s. 347—359. II: Sprawozdanie z rejestracji w latach 1961—1962. Tamże. T. 6: 1963 s. 269—278. (Cyt. Librowski: Rejestracja).

<sup>20</sup> Rejestracja archiwaliów k. 253, 304

<sup>21</sup> Rejestracja archiwaliów k. 229.

<sup>22</sup> „Książka wieczysta przy kościele parafjalnym w Bienny, założona przez JX. Michała Orzechowskiego, rządę kościoła i parafji, dnia 8 października 1859 r.”. Księga formatu foliału, o wymiarach 32 × 20,5 cm, obejmująca kart liczb. 45, z których kilkanaście jest niezapis. Zawiera umowy z rzemieślnikami i wykaz składek na cele parafialne. W r. 1965 przewoziłem ją, razem ze szczytkowym archiwum tejże parafii z XVIII—XIX w., do Archiwum Diec. we Włocławku. Por. Rejestracja archiwaliów k. 20. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 275.

<sup>23</sup> Jest to „Historia kościoła w Borkowie”, opracowana w r. 1763, zamieszczona w najstarszej, z zachowanych w par. Borków, księdze ochrzczonych (z lat 1733—1795). Por. Rejestracja archiwaliów k. 24. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 274.

<sup>24</sup> Księga, zwana kroniką, zawiera odpisy protokołów wizytacyjnych parafii, dokumentów, wśród nich wklejanych oryginałów, inwentarzy kościoła i luźne zapiski z l. 1521—1840. Z r. 1521 pochodzi wyciąg z Liber beneficiorum Łaskiego. Przechowuje się w Chełmcech. Por. Rejestracja archiwaliów k. 53. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 273.

<sup>25</sup> Rękopis formatu foliału większego, o wym. 35,5 × 24 cm, oprawny w półskórek. Nosi tytuł „Księga Wizyt Biskupich Parafii Chocheńskiej, Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, przez X. Władysława Siemaszkę, proboszcza tejże parafii zaprowadzona (1/III 1897 — 1/III 1914)”. „Dział I: Historia Kościoła” (k. 1). „Dział II: Inwentarz Kościoła” (k. 80). W dziale I jest zapisanych pofoliowanych kart 31, po czym następują (do 80) nieliczbowane. W dziale II zapisano pofoliowanych kart 80—112, po nich zaś idą nieliczbowane. W części II mieszczą się inwentarze kościoła i beneficjum par. z l. 1897—1957. W obu działach znajdują się luźne wkładki i fotografie. Księga znajduje się w Choceniu. Por. Rejestracja archiwaliów k. 59. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 275.

<sup>26</sup> Księga podobna zawartością treści do rękopisu z Chełmca (przyp. 24). Obejmuje różne akta z XVIII—XIX w. Około r. 1950 przekazał ją, za moim pośrednictwem, do Archiwum Diecezjalnego dziekan lipnoski, ks. S. Starkiewicz. Na interwencję Kurii Diecezjalnej wydałem ją około r. 1960 ks. mgr. Bogdanowi Czypickiemu, prob. par. Karnkowo. Ten jednak nie pokazał jej w r. 1962 stud. teol. Kazimierzowi Marchlewskiemu, rejestrującemu urzędowo tamtejsze akta parafialne. Por. Rejestracja archiwaliów k. 123. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 274.

<sup>27</sup> Jest to historia parafii, opracowana w r. 1938 przez miejscowego wik. ks. Kazimierza Woźniaka. Por. Rejestracja archiwaliów k. 265.

tamtejszego konwentu Paulinów a nie parafii, którą wspomniani zakonnicy zarządzali<sup>28</sup>. Dlatego moja rozprawa, zajmująca się wyłącznie kronikami parafialnymi, nie uwzględnia także owego rękopisu.

Kronikami najnowszymi, pisanymi już po r. 1945, których bez wątpienia można więcej napotkać po parafiach, również tutaj się nie zajmuję.

Właściwe kroniki parafialne z l. 1901—1939 omówię kolejno według schematu, składającego się z pięciu punktów:

- 1) opis zewnętrzny i ogólne dane o kronice,
- 2) osoba kronikarza,
- 3) sposób prowadzenia kroniki,
- 4) treść kroniki,
- 5) wartość kroniki jako źródła historycznego.

Przy kronice koźminkowskiej, w dodatku, omawiam także materiały do historii parafii Koźminek, a następnie samą monografię historyczną tejże. Materiały te zebrał oraz monografię na podstawie ich i swej kroniki opracował miejscowy proboszcz, ks. Bronisław Kochanowicz. Zajmuję się nimi, ogólnie, dlatego, że wspomniany wszystkie 3 rzeczy — materiały, kronikę i historię parafii razem opracował; ponadto zaś znaczne części owych materiałów stanowią partie kronikarskie z okresu proboszczowania ks. Kochanowicza w Koźminku.

Zanim jednak przejdę do opisu poszczególnych kronik, poświęcę kilka nacię zdań rzeczom odnoszącym się do nich wszystkich, zwłaszcza do języka i materiału pisarskiego, do kronikarzy oraz charakteru urzędowego tych rękopisów.

Kroniki te były pisane po polsku. Tylko wpisy dokumentów obcych zostały dokonane w ich językach oryginalnych — starsze w łacińskim, nowsze w rosyjskim. Materiałem pisarskim kronik są zawsze księgi papierowe, w które autorzy wpisywali swoje wiadomości atramentem lub tuszem (Wrząca Wielka). Załączane wycinki z prasy (Wrząca Wielka) czy ilustracje fotograficzne (Koźminek) zarchiwizowały się czyli przystosowały do obejmujących je rękopisów.

Autorzy opisywanych tu kronik — to proboszczowie wymienionych parafii, mający za sobą szkołę średnią i studia filozoficzno-teologiczne odbywane w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Za wyjątkiem kronikarza z Korczewa, ks. Stanisława Kozłowskiego, nie mieli oni stopni naukowych, albowiem seminaria duchowne takich nie nadawały. Byli to zatem tzw. historycy-amatorzy<sup>29</sup>, atoli z racji posiadania wyższego wykształcenia, przynajmniej zawodowego, duszpasterskiego, z tytułu zajmowanego wtedy naczelnego stanowiska w parafii oraz znajomości terenu, jego zwyczajów i obyczajów, byli oni niemal wyłącznie powołani do prowadzenia tychże kronik<sup>30</sup>.

Spośród wszystkich wybijał się inteligencją i zasługami kronikarz kaliski, ks. Jan Sobczyński, b. profesor Włocławskiego Seminarium Duchownego, który oprócz kroniki pozostawił po sobie dość bogatą spuściznę naukową — drukowaną i rękopiśmienną. Należy on do tych kronikarzy-historyków, któremu niesłusznie przyznawano napisanie także innych rzeczy.

<sup>28</sup> Rejestracja archiwaliów k. 33. — Librowski: Rejestracja. T. 6 s. 274.

<sup>29</sup> J. Umiński: O warunkach pracy nad historią Kościoła w Polsce. *Aten. kapł.* R. 14: 1928 t. 22 s. 292—298. — Librowski: *Ratujmy historię*.

<sup>30</sup> W Szoldrski: Czy proboszcz, nie będący zawodowym historykiem, może co zdziałać dla historii swej parafii? *Aten. kapł.* R. 12: 1926 t. 18 s. 210—212. — Librowski: *Ratujmy historię*.

Głównie z powodu braku w diecezji włocławskiej zarządzenia oficjalnego o obowiązku prowadzenia kroniki, autorzy tychże nie traktowali swych jako jednej z urzędowych ksiąg kancelarii parafialnej, ale jako elaborat prywatny, zbliżony nieraz (Wrząca Wielka) do pamiętnika. W następstwie tego kroniki te, nie zawsze prowadzone obiektywnie, były często trzymane w tajemnicy przed władzą kościelną, a jeszcze bardziej przed najbliższym otoczeniem (wikariuszami i prefektami czyli katechetami), a później niekiedy (Kłobias, Piotrków Kujawski, Wrząca Wielka) zabierane z parafii, której dotyczyły, na kolejną placówkę duszpasterską kronikarza. Tylko kroniki parafii Grzegorzew i Wrząca Wielka były podczas wizytacji kanonicznej oglądane przez biskupa lub dziekana.

Szczegóły treściowe, podawane przeze mnie w punkcie 4 poszczególnych kronik, nie dotkną nikogo, gdyż wszyscy kronikarze oraz przeważająca liczba osób, o których się tam mówi, nie żyją.

## I. KRONIKA PARAFII DEMBE Z LAT 1911—1939

### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Kronika jest spisana czarnym atramentem w księdze liniowanej, formatu foliału, o wymiarach 34,5 × 22 cm. Oprawa książki współczesna, prawdopodobnie z r. 1911, w płótno (na grzbiecie szarozielone, na tekturze czarne), nieco uszkodzone przez insekty. Księga liczy stron zapisanych, których numerację obecnie poprawiono i uzupełniono, 78 a po nich kart czystych 49. Wśród stron zapisanych czystymi są 20 i 60—62. Na karcie 1, nieliczbowanej, został wypisany w r. 1965, przez autora niniejszego artykułu, następujący tytuł księgi: *Kronika parafii Dembe, w powiecie kaliskim, z lat 1911—1939*.

Pod tytułem, przez tegoż i w tym samym roku, zostały podane główne części rękopisu, a mianowicie:

1. *Odpis dokumentu arekcyjnego parafii Dembe z r. 1600, dokonany w r. 1911 przez ks. prob. Jana Cyranowskiego (s. 1—8).*

2. *Kronika prowadzona przez ks. prob. Jana Cyranowskiego w latach 1911—1924 (s. 9—19).*

3. *Kronika prowadzona przez ks. prob. Edwarda Lidtke w latach 1926—1932 (s. 21—59).*

4. *Sprawozdanie z poświęcenia „Drogi Krzyżowej” przy kościele w Dembem w r. 1935, podane prawdopodobnie przez ks. prob. Józefa Zagnera (s. 63—66).*

5. *Kronika prowadzona przez ks. prob. Józefa Gołębiowskiego w latach 1937—1939 (s. 67—78).*

Przedstawiany tu rękopis został zabrany w r. 1942 przez Niemców z Dembego do Poznania, skąd w r. 1945 przewieziono go, razem z rewindykowanymi zespołami akt tutejszego biskupstwa, do Archiwum Diecezjalnego we Włocławku<sup>31</sup>.

### 2. KRONIKARZE

Parafią Dembe, na przestrzeni czasu objętego przez kronikę, zarządzali następujący księża proboszczowie: 1) Jan Cyranowski (1911—1924), 2) Roman Pawłowski (1924—1926), 3) Edward Lidtke (1926—1932), 4) Józef Zagner (1933—1937) i 5)

<sup>31</sup> S. Librowski: Archiwum Diecezjalne we Włocławku. 1945—1958. Włocławek 1958 (Odb. z *Kron. Diec. włocł.* 1958—1959) s. 5, 14—15.

Józef Gołębiowski (1937—1941). Księża Pawłowski i Zagner nie kontynuowali kroniki<sup>32</sup>.

1<sup>o</sup> Zapoczątkował kronikę ks. Jan Cyranowski, urodzony 16 I 1876 w Kolinie Kurnos, w pow. piotrkowskim, z małżonków włościan Antoniego i Marianny z d. Krauze. Kształcił się w Gimnazjum Feliksa Fabianiego w Radomsku, a następnie w Seminarium Duchownym we Włocławku, gdzie w r. 1900 otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował kolejno w duszpasterstwie — na wikariatach: w Mstowie, Uniejowie i Zduńskiej Woli (wśród katolików narodowości niemieckiej), w której również był prefektem. Następnie był proboszczem w Dembem (1911—1924) i dziekanem koźminkowskim (1917—1924) oraz prob. i dziek. w Uniejowie (1924—1930). W r. 1922 został mianowany kanonikiem hon. kaliskim. Oprócz języka ojczystego znał ze szkoły łaćniński i rosyjski, a z domu, od matki — niemiecki. Zasłużył się diecezji na polu pracy społecznej (głównie w Zduńskiej Woli), szkolnej, samorządowej oraz dla wzmocnienia kultu bł. Bogumiła w Uniejowie. Zmarł w lecznicy Dziekanka pod Gnieznem 20 VI 1930. Pochowany został w Uniejowie<sup>33</sup>.

2<sup>o</sup> Kontynuatorem dziek. Cyranowskiego był ks. Edward Lidtke, ur. 3 IX 1879 w Bełchatowie, w pow. piotrkowskim, z małżonków farbiarzy Karola i Marii z d. Felker. W r. 1893 przeszedł z luteranizmu na katolicyzm. Uczył się w gimnazjum w Kole i Piotrkowie, a potem w Seminarium Włocławskim. Wysłany na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, musiał zaniechać nauki z powodu braku należytego zdrowia. W r. 1902 został wyświęcony na kapłana. Pracował kolejno jako wikariusz: w Pabianicach (wśród katolików niemieckich), w par. św. Mikołaja, a następnie NMP (kolegiackiej) w Kaliszu, gdzie był także prefektem i notariuszem konsystorza foralnego (okręgowego). W r. 1914 został proboszczem w Kłobi, w r. 1920 w Chełmcach, w r. 1924 w Godzieszach Wielkich, w r. 1926 w Dembem i dziekanem koźminkowskim, który to urząd sprawował aż do wygaśnięcia tegoż dekanatu w r. 1931. Rekompensatą za utracenie godności dziekańskiej był tytuł radcy duchownego przy Kurii Diecezjalnej we Włocławku. Od r. 1933 był on prob. parafii Warta, od 1934 — prob. i dziek. w Szadku. W czasie wojny 1939—1945, jako pochodzący od rodziców narodowości niemieckiej, podpisał on folkslistę, z powodu czego, mimo później uzyskanej rehabilitacji, musiał opuścić w r. 1948 oba zajmowane stanowiska i przejść na probostwo do Iwanowic. Oprócz języka polskiego znał ks. Lidtke z domu niemiecki, a ze szkoły łaćnię i rosyjski. Był on cenionym duszpasterzem. Zmarł w Iwanowicach 28 III 1951, gdzie też został pochowany<sup>34</sup>.

3<sup>o</sup> Trzecim i ostatnim kronikarzem z Dembego był ks. Józef Gołębiowski, ud. 1 IV 1902 z małżonków robotników Adama i Zofii z d. Rossak w Brzeziu, w pow. włocławskim. Nauki pobierał w Gimnazjum im. Jana Długosza a następnie w Niższym (Liceum im. Piusa X) i Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W r. 1928 otrzymał święcenia kapłańskie. Był kolejno wikariuszem w Iwanowicach i Szadku, prefektem w Seminarium Nauczycielskim we Włocławku oraz wik. pomocniczym parafii św. Jana Chrzciciela w tymże mieście. Od r. 1934 był administratorem dwóch par. — Ostrowite Lipnoskie i Wielgie, od r. 1937 proboszczem w Dembem. W r. 1938 został odznaczony złotym krzyżem zasługi. Aresztowany przez Niemców w końcu r. 1941, zmarł w obozie oświęcimskim wiosną w r. 1942<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> *Kron. Diec. kuj.-kal.* R. 5—20: 1911—1926. — *Kron. Diec. włocł.* R. 21—33: 1927—1939. — *Schematyzmy diecezji kuj.-kal. i włocł.* z l. 1911—1939.

<sup>33</sup> [M. Morawski] Ks. M. M.: Ś. p. ks. Jan Cyranowski. *Kron. Diec. włocł.* R. 25: 1931 s. 139—140. — ADW: AKDW, pers. 44 kart 33.

<sup>34</sup> ADW: AKDW, pers. 180 kart 86.

<sup>35</sup> S. Librowski: Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939—1945. Włocławek 1947 (Odb. z *Kron. Diec. włocł.* 1947—1948) s. 38. (Cyt. Librowski: Ofiary). — ADW: AKDW, pers. 81 kart 24.

### 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Wszyscy trzej kronikarze prowadzili swoje partie kroniki osobiście. Wszyscy też spisywali kronikę na ogół metodycznie. Byli świadomi celu i zadań swej pracy — ze ma ona w najbliższej przyszłości orientować ich następców w dotychczasowych osiągnięciach duszpasterskich, a w dalszej — stać się odpowiednim źródłem do opracowania monografii historycznej parafii. Dlatego w opisach swych starali się być obiektywni.

Lidtke i Gołębiowski prowadzili kronikę na bieżąco, natomiast Cyranowski cały swój odcinek wykonał retrospektywnie, zdaje się w r. 1924, przed samym odejściem z parafii. Podejmował on w Dembem wiele prac budowlanych i może nie miał dosyć czasu na pisanie ciągle. Ponadto jego kronika posiada duże luki w opisach za lata wojen 1914—1920. Widocznie obawiał się jakowych represji na wypadek wglądu do kroniki władz policyjnych czy wojskowych.

Odcinek Cyranowskiego jest wykonany pismem dużym, dość ładnym ale jednocześnie mało czytelnym. Margines w nim nierówny, zawsze z lewej strony tekstu. W odpisie dokumentu erekcyjnego zupełnie brak marginesu. Lidtke posiada pismo drobne, lecz miłe dla oka i czytelne. Margines u niego zawsze po zewnętrznych stronach książki. Pismo Gołębiowskiego jest większe, dość staranne ale zarazem mniej czytelne. Margines w jego części kroniki jest pozostawiony z lewej strony rękopisu, oznaczony początkowo czerwonym a potem niebieskim ołówkiem. Lidtke i Gołębiowski podali na marginesie krótkie — jedno lub dwuwyrzowe nagłówki treści.

Treść kroniki księży Lidtke i Gołębiowskiego jest ilustrowana fotografiami, nalepionymi w tekście. U pierwszego znajduje się 7 ilustracji, u drugiego 3. Fotografie te przedstawiają najczęściej procesje, z asystą i proboszczem na czele. Najważniejszą z nich jest ukazująca „widok starego kościoła w Dembem, rozebranego w lipcu 1927 r.” (s. 26). Ilustracja przyklejona w środku s. 69 zlepiła, pod wpływem wilgoci, prawdopodobnie w czasie ostatniej wojny, s. 68—69, które następnie znacznie uszkodzono przy nieostrożnym odrywaniu.

Styl kroniki dembskiej jest na ogół poprawny. Najswobodniej wysławia się ks. Lidtke, zresztą najbardziej inteligentny spośród trzech kronikarzy, którego odcinek kroniki przedstawia się najdokładniej.

### 4. TREŚĆ KRONIKI

Kronika najczęściej porusza sprawy kościoła parafialnego w Dembem, p. wezw. Zwiastowania NMP, kaplicy murowanej św. Mikołaja we wsi Kamień, będącej do r. 1600 macierzystą parafią dla Dembego<sup>36</sup>, drewnianego kościółka filialnego św. Michała we wsi Zborów, stanowiącej do połowy XVIII w. ośrodek samoistnej parafii<sup>37</sup>, wydarzenia związane z własną parafią, proboszczem i wiernymi, a także opisuje stosunki panujące we dworze Jałowieckich w Kamieniu.

Partia kroniki sporządzona przez ks. Cyranowskiego zajmuje się przeważnie opisem prowadzonych przez niego w l. 1914—1924 prac przy budowie nowego, murowanego kościoła par. w Dembem, plebanii i zabudowań gospodarczych, wewnętrznego wystroju świątyni, tudzież zakupu dzwonów.

Część kroniki pisana przez ks. Lidtke, najobszerniejsza, obok wielu drobiazgów, przedstawia następujące ważniejsze wydarzenia: rozebranie w r. 1927 starego

<sup>36</sup> [S. Librowski]: Rocznik diecezji włocławskiej 1949 s. 115—116.

<sup>37</sup> Tamże.



(z r. 1607) drewnianego kościoła w Dembem (s. 25—26)<sup>38</sup>, konsekrację kościoła nowego, dokonaną przez biskupa Władysława Pawła Krynickiego w r. 1928 (s. 27—28), sprawozdanie ze stanu materialnego i moralnego parafii, złożone przy tej okazji biskupowi przez autora kroniki (s. 28—30), odwiedziny arcybiskupa-metropolity mohylewskiego Edwarda Roppa, rezydującego w Warszawie, we dworze w Kamieniu w r. 1928 (s. 34).

Pod r. 1930 zamieścił on, mniej potrzebnie, wyciągi historyczne o par. Dembe oraz dwóch jej wsiach — Kamień i Zborów ze schematyzmu diecezji kujawsko-kaliskiej z r. 1875<sup>39</sup> (s. 45—46), z *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej* z około r. 1521<sup>40</sup> (s. 47, 52—53), z dzieła jezuitę Fridricha o cudownych obrazach N. Marii P. w Polsce (tylko o Dembem)<sup>41</sup> (s. 48—49) i *Słownika geograficznego*<sup>42</sup> (s. 49—52).

W odcinku książki pisanym przez ks. Gołębiowskiego, najkrótszym, głównym momentem jest zakładanie w kościele parafialnym, w r. 1938, dębowej podłogi (s. 73—74).

## 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Kronika z Dembego, zgodnie ze swoim celem, traktuje w zasadzie tylko o sprawach lokalnych — przeważnie kościelnych własnej parafii, liczącej w roku jej rozpoczęcia (1911) 2800, a zakończenia (1939) — 3500 katolików<sup>43</sup>. Dlatego jej autorzy, którzy ponadto w swych opisach zachowali obiektywizm, nie uprzedzając się do swoich porządków i parafian, w zupełności wypełnili swoje zadanie. W następstwie tego rękopis stanowi ważne, na ogół wiarogodne źródło do przyszłej monografii parafii Dembe za lata, które przedstawia. Zajmując się prawie wyłącznie swoim „małym światkiem” z Dembego, kronika ta nie jest bez znaczenia również dla dalszej okolicy, czy częściowo nawet dla diecezji włocławskiej.

## II. KRONIKA PARAFII GRZEGORZEW Z LAT 1926—1932

### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Kronika zawarta jest w księdze liniowanej, formatu foliału, o wymiarach 31 × 20,5 cm. Około r. 1950 została ona oprawiona, staraniem autora niniejszej rozprawy, w półpłótno (szare płótno na grzbiecie i zielony papier na okładkach). Księga posiada, świezo policzbowanych, zapisanych str. 153 oraz na końcu 4 karty czyste. Na s. 1 są wypisane dewiza i tytuł: † N. B. P. *Jezus Chrystus. Grzegorzewska Kronika Parafjalna zaprowadzona od dnia 15 wrześ-*

<sup>38</sup> Rocznik diecezji włocławskiej [na] rok 1962 (w oprac. F. Grusego) podaje nieściśle (s. 191), że nastąpiło to dopiero w r. 1933.

<sup>39</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1875. Varsaviae s. 48—49.*

<sup>40</sup> J. Łaskiego [...]. *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*. Wyd. J. Łukowski [...] T. 1. Gniezno 1880 s. 67.

<sup>41</sup> A. Fridrich: *Historia cudownych obrazów Najśw. Marii P. w Polsce*. T. 3. Kraków 1908 s. 199.

<sup>42</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wyd. pod red. F. Sulimirskiego i in. T. 1. Warszawa 1880 s. 11—12 (Dembe), t. 3, W. 1882 s. 732 (Kamień), t. 14, W. 1895 s. 525 (Zborów).

<sup>43</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1911 s. 36.* — *Rocznik diecezji włocławskiej 1939 s. 70.* — Proboszczowie, wysyłając dane statystyczne, najpierw do Konsystorza, a potem do Kurii Diecezjalnej, bardzo zaokrąglali liczbę ludności.

nia 1926 r. Rękopis ten został uwierzytelniony, podpisem i pieczęcią, przez biskupa Karola Mieczysława Radońskiego 15 VI 1930, w czasie wizytowania parafii Grzegorzew (s. 89). W r. 1942 zabrali kronikę, razem z miejscowymi aktami parafialnymi, do Poznania Niemcy, skąd w r. 1945 została przewieziona do Archiwum Diec. we Włocławku<sup>44</sup>.

## 2. KRONIKARZE

Kronika grzegorzewska posiada dwóch, współcześnie piszących, autorów: ks. proboszcza Szczęsnego (w młodszych latach używał imienia Feliks) Konstantyna Starkiewicza i organistę Wacława Wesołowskiego. Głównym kronikarzem był ks. Starkiewicz.

1° Ks. Szczęśny Starkiewicz urodził się 15 X 1881 w Piotrkowie Tryb. z małżonków — Jana, nauczyciela gimnazjalnego i Ludwiki z Łęgieckich. Kształcił się w gimnazjum w Łodzi a potem w Seminarium Duchownym we Włocławku. Wyświęcony na kapłana w r. 1904. Pracował kolejno w duszpasterstwie jako wikariusz: w Żytliowie, Pyzdrach, katedrze włocławskiej i Lutomięrsku. Stąd w r. 1912 opuścił szeregi kapłańskie i udał się do Brazylii. Wracając w roku następnym do kraju, zatrzymał się czasowo w celach naukowobadawczych w Paryżu i Monachium. Swój powtórny start w diecezji włocławskiej rozpoczął od wik. w Truskolasach. Następnie był proboszczem parafii: Żuraw (1916—1918), Lubień Kuj. (1918—1926), Grzegorzew (1926—1932), Brzeźnio (1932—1946), Lipno (1946—1958). Był także dziekanem zloczewskim (1945—1946) i lipnoskim (1946—1957). W l. 1947—1957 pełnił urząd konsultora Kurii Diecezjalnej we Włocławku. Zmarł 12 IX 1958 w klinice Akademii Medycznej w Gdańsku. Pochowany został na cmentarzu w Lipnie.

W czasach niewoli, z racji wypowiedzania swych przekonań patriotycznych i działalności społecznej, był ks. Starkiewicz w niełasce u władz rosyjskich. Odmawiano mu pensji rządowej oraz zatwierdzenia na prob. w Jedlnie i prefekta gimnazjum w Częstochowie. W latach okupacji niemiecko-austriackiej ziem b. Królestwa Polskiego (1915—1916) żywił on niechęć do władz pruskich. W r. 1916 brał udział w ogólnopolskim zjeździe ludowym w Warszawie. W r. 1918 należał do twórców Polskiego Zjednoczenia Ludowego. W l. 1918—1922 sprawował mandat poselski na sejm ustawodawczy odrodzonej Polski. Jako poseł wypowiadał się za szybkim przeprowadzeniem w całym państwie reformy rolnej oraz działał na rzecz polepszenia doli służby folwarcznej. Podczas wojny 1920 r. pełnił także obowiązki kapelana wojskowego i został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Zajęty akcją politycznospołeczną mało udzielał się pracy duszpasterskiej w Lubieniu. Zresztą całe jego długie życie kapłańskie (54 lata), w czasie którego przemierzył wzdłuż i szerz rozległą diecezję, nacechowane było wybitną działalnością społeczną, oświatową i samorządową. Zakładał w parafiach różne instytucje, pomagał budować drogi bite. Za tę pracę został on, dość późno, bo dopiero w r. 1938, odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej złotym krzyżem zasługi. Na przeszkodzie stały odrębne zapatrywania, niżej wzmiankowane.

Konsystorz Gen. we Włocławku, a od r. 1918 Kuria Diecezjalna miały z nim kłopoty, otrzymując skargi od władz państwowych i ziemianstwa z powodu jego radykalizujących wystąpień publicznych, „kazań społecznych” i „robotniczych”, opozycji do rządu marszałka Piłsudskiego itp. To samo było po II wojnie światowej — głównie z powodu jego przynależności do księży patriotów.

Szeroka jego działalność religijna, społeczna i polityczna wypowiedała się nie

<sup>44</sup> Por. przyp. 31.

tylko w przemówieniach, kazaniach, odczytach lecz także częściowo w druku. W l. 1926—1932 drukował on swoje homilie i nauki misyjne w *Gościu Świątecznym*, dodatku do *Gazety Grudziądzkiej*. Około r. 1928 pisywał w kolskim *ABC*. W l. 1946—1953 opracował ks. S. obszerną ale niekrytyczną *Monografię Lipna*, której egzemplarz (w maszynopisie) przekazał do zbiorów Archiwum Diec. we Włocławku<sup>45</sup>.

2<sup>o</sup> Waclaw Wesołowski, rodak z Grzegorzewa, był organistą tejże parafii od r. 1904. Ojciec jego, Wojciech, również pełnił funkcje organisty w tej osadzie. Waclaw W. ukończył szkołę organistowską we Włocławku, a dalsze kursy muzyczne w Warszawie. Był żonaty z córką Andrzeja Pierczyńskiego z Grzegorzewa<sup>46</sup>.

Wesołowski jest drugim autorem kroniki. Ks. Starkiewicz zainicjował kronikę, pisał osobiście pewne jej partie (s. 24—28, 31—32, 40—41, 59—62, 153), w niektórych miejscach organistę uzupełniał i był odpowiedzialny za całość rękopisu. Wesołowski zaś prowadził pozostałą większość kroniki. Czynił to „za pozwoleniem” proboszcza<sup>47</sup>, który, opuszczając w r. 1932 Grzegorzew, dziękował mu za współpracę w parafii i spisywanie kroniki<sup>48</sup>. Szkoda tylko, że ks. S., zajęty wielu innymi sprawami, nie przeglądał pilnie zapisek organisty, w których trafiają się liczne błędy stylistyczne, gramatyczne a nawet ortograficzne<sup>49</sup>.

### 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Kronika grzegorzewska była prowadzona ciągle, na bieżąco, w miarę narastania materiału, który chciano zanotować. Pisana jest czarnym atramentem. Pismo ks. Starkiewicza jest drobne, mniej staranne i dlatego niezbyt czytelne. Pismo organisty Wesołowskiego jest duże, ładne i czytelne. Księga posiada obustronny margines, czasem oznaczony czarnym ołówkiem, ale bardzo niejednostajny, przeważnie za mały. Styl proboszcza jest bardzo wyrobiony, miejscami nawet wyszukany i poetycki, natomiast organisty — prosty. Sposób wysławiania się jest podobny u obydwu kronikarzy: pewny siebie, dosadny, nieraz nawet ostry i wojowniczy.

### 4. TREŚĆ KRONIKI

Treść kroniki z Grzegorzewa jest bogata i różnorodna. Omawia ona sprawy religijne, duszpasterskie, stan majątkowy parafii, kwestie społeczne, oświatowe, samorządowe i polityczne. Opisem spraw świeckich, zwłaszcza politycznych, kronikarze wychodzą poza granice swej parafii a także diecezji.

Kronikę poprzedza opis dziejów miasta Grzegorzewa (s. 2—24), wykaz pro-

<sup>45</sup> S. Starkiewicz: *Monografia Lipna*. Lipno 1953. Maszynopis ss. 218 + uzupełnienia i fotografie. Bez sygn. — [J. Małkiewicz]: *Śp. ksiądz Szczęsny Starkiewicz, proboszcz i dziekan lipnowski*. *Kron. Diec. włocł.* R. 52: 1958 s. 314—317. — ADW: AKDW, pers. 320 kart 269. Akta personalne ks. S. obfitują w korespondencje, kierowaną przez niego do bpa Żdzitowieckiego i jego kancelarii, na temat wojny 1920 r., działalności pierwszego sejmiku polskiego, (radykałnych) wystąpień S. w Warszawie, stosunków Kościoła do Państwa w okresie przed zawarciem konkordatu w r. 1925.

<sup>46</sup> Kronika par. Grzegorzew (s. 22) nie podaje jej imienia.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże s. 153.

<sup>49</sup> Oto niektóre z nich, jakie wpadły mi w oczy w czasie przeglądania treści rękopisu: „Mało Polska” (s. 23), „zwrószającemu obrzędowi” (s. 82), „odgrazuje” (s. 86), „zadowolniony”; „wzgląd dusz pasterski” (s. 93), „zamięszanie”, „protokuł” (s. 102), „młodzież mężnia” (s. 116), „sygnatorka” (s. 150).

boszczów grzegorzewskich z l. 1796—1932<sup>50</sup> (s. 3), wykaz oblię mszalnych parafii (s. 16—17), rozkład poboru składki z r. 1923 na remonty kościoła par. p. wezw. Wniebowzięcia NMP i budynków gospodarczych (s. 21).

Od s. 24 do końca księgi ciągnie się właściwa kronika, której ważniejsze zapiski są następujące:

Rok 1926 (s. 24—28)

Wznowienie przez ks. Starkiewicza Biblioteki Parafialnej w Grzegorzewie, założonej w r. 1907 przez ks. prob. Teofila Kisielewskiego (s. 24; zob. s. 50—51).

Rok 1927 (s. 28—30)

Otwarcie i poświęcenie przez ks. S. Parafialnej Spółdzielni Mleczarskiej w G. (s. 28), historia Domu Strażackiego w G. (s. 29—30).

Rok 1928 (s. 31—64)

Opis agitacji wyborczej w G. i okolicy (s. 32—33), nieporozumienia pomiędzy ludowcem ks. S. a prorzadowym kierownictwem szkoły powszechnej w G. (s. 33), wyniki wyborów do sejmu i senatu na terenie parafii G. i w dalszej okolicy (s. 34—39), przeniesienie (w r. 1927) parafii G. z dekanatu kłodawskiego do kolskiego (s. 41), założenie w G. ochronki dla dzieci (s. 51), obchody 10-lecia odzyskania niepodległości Polski na terenie parafii G. (s. 61—62), osiedlenie się pierwszego lekarza w G. (s. 63).

Rok 1929 (s. 64—77)

Powołanie do życia w G. oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (s. 64), wypadek w kościele w czasie ślubu (s. 65).

Rok 1930 (s. 77—104)

Założenie przez ks. S. w G. instytucji charytatywnej pn. Kropla Mleka (s. 77—78), rozwój Spółdzielni Mleczarskiej i Jajczarskiej w G. (s. 84), stan czytelnictwa w parafii i okolicy (s. 85), zemsta w kościele podczas błogosławienia ślubu (s. 86), wizytacja kanoniczna parafii przez biskupa Radońskiego (s. 90—93), wyniki wyborów do sejmu i senatu w okręgu wyborczym konińskim, słupeckim, kolskim i łączyckim (s. 96—100), gorszące zachowanie się części młodzieży męskiej w kościele (s. 102—104).

Rok 1931 (s. 104—145)

Organizowanie szeregów Akcji Katolickiej i bractwa Różańcowego w parafii (s. 105—130), pielgrzymka parafialna na Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Kaliszu (s. 131—133), dwa pożary w G. (s. 134), odkrycie archeologiczne w kościele w G. (s. 135—136), zamordowanie kobiety we wsi Boguszyniec<sup>51</sup> (s. 144).

Rok 1932 (s. 146—153)

Wykaz czasopism i gazet rozchodzących się w parafii G.<sup>52</sup> (s. 152—153).

## 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Kronika z Grzegorzewa zawiera obfity i ważny materiał historyczny do dziejów kościelnych i świeckich tejże parafii, liczącej w czasie niepełnych siedmiu lat duszpasterzowania ks. Starkiewicza ok. 6500 osób ludności katolickiej<sup>53</sup>. Sprawami politycznymi, szczególnie interesującymi głównego jej

<sup>50</sup> Nazwiska proboszczów z l. 1924—1932 wpisano później, po r. 1926, a dla następnych pozostawiono miejsce.

<sup>51</sup> W tekście podano datę 1921.

<sup>52</sup> Najwięcej prenumeratorów miały: *Gazeta Grudziądzka* — 38, *Królowa Apostolów* — 35, *Rycerz Niepokalanej* — 1250!

<sup>53</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis pro anno Domini 1926 s. 44.* — *Rocznik diecezji włocławskiej 1932 s. 126.* — Ks. S. przez 7 lat podawał niesumienne do Kurii Diecezjalnej tę samą liczbę dusz.

autora, wybiega ona poza obręb parafii G., atoli pod względem treści religijnej w zasadzie trzyma się jej granic. Podaje dużo statystyki świeckiej i religijnej. Niestety, kronika ta traci wiele na swej wartości, ponieważ obaj współautorzy nie zachowali wymaganego obiektywizmu w opisach. Wskutek tego kronika stała się w znacznej części osobistą trybuną prac, zamierzeń i poglądów pewnego siebie i ostrego w wypowiedziach proboszcza-kronikarza. Proboszcz oraz jego zwolennicy i sympatycy są zazwyczaj chwaleni, a przeciwnicy, zwłaszcza polityczni, ganieni.

### III. KRONIKA KOŚCIELNA KALISZA Z LAT 1901—1938<sup>54</sup>

#### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Kronika ta była prowadzona na luźnych arkuszach papieru liniowanego i czystego, formatu foliału. Wspomniane arkusze autor polecił później zszyć w 7 różnej objętości nieoprawnych ksiąg. Ks. Sobczyński, bo on jest w tym wypadku kronikarzem, nie ponumerował nawet tych tomów. Że było ich 7 ustaliłem na podstawie zapisek, znalezionych w teje kronice, oraz wywiadu przeprowadzonego z siostrzenicą autora. Mianowicie w niedokończonym tomie kroniki z lat 1932—1938, a więc ostatnim, czytamy te słowa: „Następnie pokazał ks. prałat [Sobczyński] uczestnikom kursu<sup>55</sup> — — własnoręcznie pisaną, z siedmiu różnej grubości tomów *in folio* złożoną *Kronikę miasta Kalisza* — — ”<sup>56</sup>. Podobnie mówi na innym miejscu sam ks. Sobczyński: „Oglądali także *Kronikę kościoła ś. Mikołaja* złożoną z 7 tomów *folio*. Jest to kopalnia wiadomości, dotyczących kościoła ś. Mikołaja oraz dziejów kościołów kaliskich i miasta Kalisza. Prowadziłem ją od r. 1901 do dnia dzisiejszego”<sup>56a</sup>. Siostrzenica kronikarza, Mieczysława Błażejewska<sup>57</sup>, również stwierdza, że wszystkich tomów było 7, z czego 3 zaginęły a 4 ocalały.

We wrześniu 1939 r. kronika znajdowała się w dwóch miejscach. Księgi I, V, VI i VII pozostawały u autora w Kaliszu, a II, III i IV, obejmujące 1. 1906—1918, przechowywały się u ks. Konstantego Penkali, proboszcza parafii Kościelec Kaliski, dawniejszego wikariusza a wtenczas przyjacielea prałata-kronikarza. Ks. Penkala albo wypożyczył je przedtem do czytania, albo też po wybuchu wojny zabrał w celu łatwiejszego przechowania na wsi. Atoli rachuby zawiodły. Ks. Penkala został w r. 1941 aresztowany przez Niemców i zmarł w obozie koncentracyjnym Dachau w r. 1942. Na plebanii w Kościelcu osiadła po nim rodzina niemiecka repatriowana ze Wschodu, która zniszczyła biblioteczkę proboszcza a z nią owe 3 tomy kroniki. M. Błażejewskiej w żaden sposób nie udało się wydostać ich z rąk Niemca. Za to 4 księgi pozostałe w Kaliszu ocalały po śmierci wuja (1942) od grożącej im zagłady.

Zachowane 4 rękopisy przejął w r. 1952 z rąk wspomnianej autor niniej-

<sup>54</sup> O kronice tej pisałem już, nieco w innym ujęciu i krótszych rozmiarach, dwukrotnie. Por. S. Librowski: *Kronika kościelna Kalisza 1901—1938 i jej autor. Kron. Diec. włocł.* R. 53: 1959 s. 88—96. (Cyt. Librowski: *Kronika kośc. Kalisza*). — Tenże: Ksiądz Jan Nepomucen Sobczyński (1861—1942). (W stulecie urodzin). *Arch. Bibliot. kośc.* T. 2: 1961 z. 1/2 s. 22—230. (Cyt. Librowski: Ks. Sobczyński).

<sup>55</sup> Chodzi tu o „pierwszy kurs wiedzy o Kaliszu”, zorganizowany przez miejscowy oddział Towarzystwa Krajoznawczego w dniu 9 VI 1938 i następnych. Por. *Kronika kośc. Kalisza*. T. VII s. 84.

<sup>56</sup> Tamże. Wyjątki sprawozdania z tego kursu, zaczerpnięte z wychodzącego w Kaliszu dziennika ABC, z 16 VI 1938.

<sup>56a</sup> Tamże s. 80.

<sup>57</sup> Pani M. Błażejewska, b. nauczycielka, zamieszkuje w Kaliszu przy ul. 3 Maja 20·m. 5.

szej rozprawy, który następnie przewiózł je do Włocławka, polecił oprawić w półpłótno (na grzbiecie i narożnikach szare płótno, na okładkach niebieski papier) a potem przekazał ks. proboszczowi Antoniemu Owczarkowi do Archiwum Parafii św. Mikołaja w Kaliszu. Po śmierci tegoż, ze względów niżej wymienionych, przywiózł je na powrót do Włocławka, na moją prośbę, ks. Kazimierz Tartanus, wicekanclerz Kurii Diecezjalnej, tymczasowy administrator wymienionej parafii.

Tom I kroniki, o wymiarach 34,5×21,5 cm, liczący 2 nlb.+272 strony, obejmuje lata 1901—1905. Tom V, o wym. 32,5×20,5 cm i 578 str. opisuje l. 1919—1926. Tom VI, o wym. 35×22 cm oraz 372 str. obejmuje l. 1926—1932. Wreszcie niedokończony tom VII, o wym. 34,5×21,5 cm i 86 str., uwzględnia l. 1932—1938. Ocalałe 4 księgi liczą więc razem 1308 str. Gdyby przyjąć, że zniszczone 3 rękopisy zawierały przeciętnie po 300 str., wówczas cała kronika kaliska miałaby ich przeszło 2200! W t. V sam autor przeskoczył w paginacji o 100 stron, dając po s. 347 od razu 448; dwukrotnie figuruje w nim s. 541. W t. VI poprawiłem s. 250—263, gdyż kronikarz ponumerował je błędnie jako 350—363; tom ten posiada dwa razy s. 362—367. W t. VII s. 37 jest podwójna a czystymi są 35 i 74.

Autor kroniki był prepozytem (proboszczem) parafii św. Mikołaja w Kaliszu, należącej do r. 1810 do Kanoników Regul. Laterańskich. Wskutek tego jego dzieło jest przede wszystkim kroniką tejże parafii a nadto często nawiązuje do przeszłości zakonnej kościoła i plebanii (dawniejszego klasztoru). A ponieważ kronikarz nie ograniczył się w opisach do własnego probostwa, ale ustawicznie poruszał sprawy dwóch jeszcze ówczesnych parafii kaliskich — kolegiackiej czyli Wniebowzięcia NMP, inaczej też św. Józefa, przy której był początkowo kanonikiem kapituły a później prałatem, oraz św. Gotarda na Rypinku, wznowionej w r. 1914, jak również kilku jeszcze kościołów klasztornych i pomocniczych (przeważnie poklasztornych), jego kronika odnosi się w dużej mierze do całego Kalisza. Obecnie zaś w materiale zawartym w tej kronice partycypują jeszcze dwie nowe parafie kaliskie, erygowane w r. 1952 — Miłosierdzia Bożego, wyłoniona głównie z kolegiackiej, i Opatrzności Bożej, utworzona przeważnie z terytorium par. św. Mikołaja<sup>58</sup>.

Przeobrażenie się kroniki jednej parafii w ogólnokościelną kronikę całego Kalisza miało swoją przyczynę także w tym, iż autor jej zajmował przez długie lata naczelną pozycję pośród kleru kaliskiego i okolicy, był mianowicie również dziekanem a nawet oficjałem okręgowym kaliskim, oraz że żaden z pozostałych proboszczów tego miasta takiej księgi u siebie nie prowadził.

Będąc przeto świadomym, że jego dzieło wykracza materiałem i zainteresowaniami poza granice własnej parafii, kronikarz pozostawił je bez tytułu, spodziewając się widocznie, iż nadadzą go kronicze potomni. Sam nazywał ją już to *Kroniką parafii św. Mikołaja*, już *Kroniką miasta Kalisza*<sup>59</sup>. Na kronikę jednej tylko parafii dzieło Sobczyńskiego jest za szerokie. Z drugiej znowu strony na kronikę miasta Kalisza, religijną i świecką zarazem, mimo że sprawy świeckie porusza setki razy, całkowicie nie zasługuje. Stąd najwłaściwszą dla niej okazuje się nazwa pośrednia: *Kronika kościelna Kalisza*. Dlatego tę nazwę położyłem w r. 1952 na czele rękopisu, w miejscu pozostawionym na to przez kronikarza, dając nad tytułem jego nazwisko<sup>60</sup>. Również na grzbiecie oprawy poszczególnych ksiąg wyciśnięto czarnym tuszem także

<sup>58</sup> Rocznik diecezji włocławskiej [na] rok 1962 s. 108—109.

<sup>59</sup> Por. przyp. 56—56a.

<sup>60</sup> *Kronika kość. Kalisza*. T. 1 s. 1 (wysoko).

napis, z dodaniem tomu i lat, które obejmują. Zachowane tomy, takimże tuzsem, świeżo ponumerowano cyframi rzymskimi na ich kartach ochronnych i pierwszych stronach.

O prowadzeniu kroniki przez ks. Sobczyńskiego wiedzieli duchowni i świeccy, atoli władzy kościelnej autor prawdopodobnie jej nie pokazywał, przynajmniej nie podsuwał jej do wglądu biskupom w czasie wizytacji kanonicznych swojej parafii. Postępował tak nie dlatego, żeby się kłębował czy wstydył, bo nie było czego, przeciwnie — raczej mniemał, iż w dziedzinie kronikarstwa diecezjalnego on sam jest swojego rodzaju biskupem. Chociaż więc wiele razy bywali u niego biskupi włocławscy, urzędowo i prywatnie, to jednak żaden z nich kroniki tej nie uwierzył. Wprawdzie na górnym marginesie, w środku, nieparzystych stronice tomu VI widnieje, wyciśnięta fioletowym tuszem, okrągła pieczętka z inicjałami XDK [Książdz Dziekan Kaliski], atoli nie oznacza ona jakiejś kontroli kroniki lecz tłumaczy, że księga ta była własnością tamtejszego urzędu dziekańskiego i dziekan Sobczyński użył jej do pisania swojego dzieła.

Stan zachowania owych czterech tomów kroniki jest dobry, jakkolwiek w l. 1952—1963 podniszczyli i poplamili ją w Kaliszu liczni kwerendziści<sup>61</sup>. Z tego powodu wypadło ją znowu przewieźć do Archiwum Diec. we Włocławku i w nim pozostawić już na stałe. Zasługuje na oszczędzanie jako najobszerniejsza i zarazem najlepiej prowadzona kronika parafialna na terytorium tutejszego biskupstwa.

## 2. OSOBA KRONIKARZA

Ks. Jan Nepomucen Sobczyński urodził się 13 V 1861 we wsi Jelitów, w pow. Ostrów Wlkp. Imion rodziców oraz nazwiska panieńskiego matki, niestety, mimo bogactwa źródeł do jego biografii, nie znamy. Pełne gimnazjum ukończył w Ostrowie. Ze szkoły wyniósł względną znajomość języków klasycznych: greckiego i łacińskiego oraz nowożytnych — niemieckiego i francuskiego, którą w dalszych studiach i w ciągu późniejszych lat pogłębiał. Jesienią 1881 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku, a następnie 14 XII 1884 został wyświęcony na kapłana. W latach 1885—1887 był wikariuszem w Zduńskiej Woli i w parafii farnej w Piotrkowie Tryb. W l. 1887—1901 był profesorem we wspomnianym seminarium. Tu prowadził wykłady z filozofii chrześcijańskiej, historii powszechnej i kościelnej oraz łaciny. Brak studiów specjalnych i stopnia naukowego wyrównywał zdolnościami i pilnością. Był lubiany przez studentów. W seminarium pomagał częściowo ks. Stanisławowi Chodyńskiemu w przygotowywaniu wydawnictwa źródłowego *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*<sup>62</sup>. Obok tego, od r. 1894 pełnił obowiązki notariusza Konsystorza Gen. we Włocławku. W r. 1898 został mianowany kanonikiem hon. kaliskim. Według własnej wypowiedzi z seminarium ustąpił na własną prośbę, dla poratowania własnego zdrowia<sup>63</sup>. Wydaje się jednak, że odejście to spowodowało uzyskanie doktoratu z filozofii chrześc. w Rzymie przez ks. Stanisława Gruchalskiego († 1936), który też zaraz objął ten przedmiot w seminarium po Sobczyńskim.

W dniu 11 IV 1901 objął ks. S. obowiązki proboszcza par. św. Mikołaja w Kaliszu i na tym stanowisku trwał aż do śmierci, która nastąpiła 30 III 1942. Ze

<sup>61</sup> Głównie przygotowujący prace do wydawnictwa *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*. Pod red. A. Gieysztora. T. 1—3. Kalisz 1960—1962.

<sup>62</sup> [Fasc.] 16. *Wladislaviae 1838* s. 4.

<sup>63</sup> *Kronika kośc. Kalisza*. T. 1 s. 1.

względu na swoje znaczenie w diecezji probostwo to nosiło aż do r. 1939 tradycyjny tytuł prepozytury (prepozytura zakonna była tam do r. 1810), a proboszcz — prepozyta. Obok niego nasz kronikarz piastował w ciągu swego długiego żywota wiele godności kościelnych, tak administracyjnych i jurysdykcyjnych jak też honorowych, zarówno na terenie samego Kalisza, jak i diecezji kujawsko-kaliskiej, zwanej od r. 1926 (tylko) włocławską. A więc od r. 1901 był sędzią surogatem (wiceoficjałem) Konsystorza For. Kaliskiego, a od r. 1905 jego przewodniczącym czyli prezesem albo oficjałem. Po wprowadzeniu w życie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* w r. 1918 zamiast prezesa konsystorza nosił on dwa tytuły: wikariusza gen. na b. oficjała kaliski oraz wiceoficjała Sądu Pomocniczego Kaliskiego (oficjałem zaś był biskup sufragan we Włocławku). Wysokie te godności piastował do r. 1929, w którym nowy biskup włocławski, K. Radoński, zniósł wikariat gen. i sąd w Kaliszu. Jako pewną rekompensatę otrzymał w r. 1930 domową prałaturę papieską.

W r. 1908 został on mianowany dziekanem dekanatu kaliskiego, a od r. 1931, w którym wspomniany dekanat podzielono na dwa, był dziekanem dekanatu kaliskiego południowego. Słabnącego na siłach zastąpił w r. 1935 na tym urzędzie ks. Stefan Martuzalski, prob. na Rypinku, a w administrowaniu parafią w r. 1939 ks. Stanisław Zaborowicz. W kolegiacie i kapitule kaliskiej zajmował ks. S. kolejno prawie wszystkie godności. Będąc od r. 1898 tamtejszym kanonikiem hon., w r. 1910 został gremialnym (rzeczywistym), w r. 1913 prałatem-kustoszem, w 1919 dziekanem kapituły, w 1924 jej archidiakonem i wreszcie od r. 1926 był jej prepozytem. W całej diecezji pełnił, w różnych latach, obowiązki cenzora ksiąg religijnych, członka *Consilium a Vigilantia* oraz inne mniejszego znaczenia. Jeszcze w czasach carskich został odznaczony orderem św. Stanisława III klasy. Natomiast w wolnej Polsce, trzymając się z dala od władz rządzących i polityki, a nawet będąc krytycznie nastawionym do obozu marszałka Piłsudskiego, żadnych odznaczeń nie otrzymał.

Bogata jego działalność wypowiadała się w dziedzinie duszpasterskiej, społeczno-kulturalnej i naukowej.

Jako proboszcz prowadził w dalszym ciągu rozpoczętą w II połowie minionego stulecia przebudowę i odnowę kościoła par. św. Mikołaja. W r. 1905 dokonano tu, pod nadzorem architekta Konstantego Wojciechowskiego z Warszawy, rekonstrukcji prezbiterium, natomiast w 1908, pod kierunkiem malarza Stanisława Jasińskiego z tegoż miasta, polichromii kaplicy a potem całego kościoła. Bardzo pilnie zajmował się ks. S. głównym zabytkiem swego kościoła — obrazem Rubensa „Zdjęcie z Krzyża”. Najpierw, przy pomocy prof. Jerzego Mycielskiego z Krakowa i konserwatora Józefa Raciborskiego z Łodzi, stwierdzono, że obraz jest rzeczywiście oryginałem tego wielkiego malarza, a następnie prof. Jan Rutkowski z Poznania dokonał w l. 1920—1923 jego restauracji.

Właściwym duszpastwem, zwłaszcza w późniejszych latach swego życia, ks. S. mniej się zajmował, więcej natomiast przykładł ręki do spraw społecznych, kulturalnych i oświatowych. Był więc współzałożycielem, członkiem zarządu a niekiedy także prezesem Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu i in. Atoli najchętniej oddawał się badaniom archiwalnohistorycznym. Przede wszystkim zgromadził bogaty zbiór archiwalnobilboteczny, liczący od 10 do 15 tysięcy jednostek, złożony z akt, rękopisów, starych druków i książek nowych, który notuje w swym informatorze Edward Chwalewik<sup>64</sup>. W zbiorze tym znajdowały się rękopisy i książki zdobyte własnym nakładem, ale też trafiały się rzeczy kościelne —

<sup>64</sup> Zbiory polskie. Wyd. 2. T. 1. Warszawa 1926 s. 142.



z kolegiat NMP i zakonnej św. Mikołaja, po zniesionych przez zaborców klasztorach kaliskich oraz z okolicznych parafii. Nie tylko na rękopisach bibliotecznych i drukach lecz również na starszych aktach (co dzisiaj byłoby rzeczą niedopuszczalną ale wtedy jeszcze uchodziło, albowiem nawet profesorowie naszego kronikarza, księża Chodyńscy, w podobny sposób postępowali z niektórymi zwiezionymi tu rękopisami poklasztornymi) była wciśnięta podłużna jego pieczętka z dwuwierszowym napisem: *Z Księgozbioru ks. J. Sobczyńskiego*. Pieczętowano czarnym tuszem. Z księgozbioru tego korzystał on sam i udostępniał go innym. Dzięki swemu humanistycznemu wykształceniu, zamiłowaniu do pracy naukowej i bibliotece był ks. S. „chodzącym źródłem” o Kaliszu, następcą Adama Chodyńskiego († 1902) na tym stanowisku, oraz oparciem dla młodszego pokolenia historyków i bibliofilów kaliskich (Kazimierza Stefańskiego, Władysława Kwiatkowskiego, Stefana Dybowskiego i in.). Władając obcymi językami, podróżował po Europie Zachodniej, w samym zaś Kaliszu był najlepszym przewodnikiem dla wycieczek, szczególnie zagranicznych. Omawiany księgozbiór, zaraz po śmierci S. w r. 1942, wywieźli Niemcy do Łodzi czy Poznania, gdzie przepadł, jak dotąd, bez śladu. Nieliczne tylko jego resztki ocalała wspomniana M. Błażejewska, z których czasopisma kaliskie przekazała do tamtejszego Muzeum a książki (przez ks. Józefa Sieradzana) do Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku.

Spuścizna naukowa ks. Sobczyńskiego jest znaczna. Jakkolwiek nie był on historykiem z wykształcenia ale z amatorstwa, wiedział z tej dziedziny wiele i pisał немало. Największą jego pracą jest omawiana tu kronika. Oprócz niej napisał on i wydrukował obszerne artykuły: 1) *Cmentarz przy kościele i groby w kościele św. Mikołaja w Kaliszu*<sup>65</sup>, 2) *Historia kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia w kościele św. Mikołaja w Kaliszu*<sup>66</sup> oraz 3) *Proces rodziny Lipskich przeciwko fiskusowi pruskiemu o zwrot skonfiskowanych dóbr chockich w r. 1797*<sup>67</sup>. Nieco obszerniejszą jest jego praca pt. *Z akt dawnych parafii Chlewo (I — Przyczynek do heraldyki. II — Parafia Chlewo)*<sup>68</sup>. Ponadto przetłumaczył on (z łaciny na polski) *List Krzysztofa Kolumba* (pisany przez tegoż po hiszpańsku w r. 1492 z Ameryki do Rafaela Sanxis w Hiszpanii, drukowany w r. 1493 po łacinie, znajdujący się w Bibliotece Seminarium Duch. we Włocławku), który następnie w brzmieniu łacińskim i polskim opublikował na łamach *Przeglądu Katolickiego* ks. S. Chodyński<sup>69</sup>. Wreszcie ks. S. porobił odpisy ważniejszych dokumentów kościelnych Kalisza<sup>70</sup> oraz sporządził 4 tomy wypisów (przynajmniej tyle zachowało się) z ksiąg urodzonych wspomnianego miasta i okolicznych parafii z XVII—XVIII w.

A czego ks. Sobczyński nie napisał? Specjalnie stawiam to pytanie i zaraz daję na nie odpowiedź, albowiem w *Kalendarzu Ziemi Kaliskiej [na rok] 1958* nie podpisany autor życiorysu ks. Sobczyńskiego podaje błędnie (s. 64), że tenże „napisał Historię kościoła św. Mikołaja, Historię kościoła Najświętszej Marii Panny [kolegiaty], Historię kościołów nie istniejących, jak św. Ducha i Franciszkanek”. To nieprawda, gdyż ks. S. takich prac nie napisał. On tylko poczynił (w trzech księgach) odpisy kilku rozpraw i artykułów Adama Chodyńskiego, Cezarego Biernackiego, ks. Piotra Kobylńskiego i ks. Stanisława Chodyńskiego o istniejących i nie istniejących kościołach w Kaliszu, drukowanych przeważnie w tyg. *Kali-*

<sup>65</sup> *Kalendarz [Kaliski] na rok 1909 [którego dochód jest przeznaczony] na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu*. [Przedruk. w] *Kal. Wiad. par. R. 1927*.

<sup>66</sup> *Kal. Wiad. par. R. 1928*.

<sup>67</sup> *Ziemia kal. R. 1: 1930*.

<sup>68</sup> *Gonec kal. R. 2: 1923*. Odb. ss. 98. Biblioteka „Gońca Kaliskiego” nr 2.

<sup>69</sup> *Prz. katol. R. 30: 1892 s. 753—757, 769—772*.

<sup>70</sup> *Kronika kośc. Kalisza. T. 1 s. 92*.

szanin (w l. 1879—1881), którego numery już przed I wojną światową były rzadkością, obecnie zaś w żaden sposób nie da ich się skompletować. Zdawał sobie z tego sprawę zasłużony prałat i własnoręcznie przepisał owe artykuły, aby, jak wspomina na początku jednej z tych ksiąg, zachować je dla następnych proboszczów parafii św. Mikołaja i dla kaliszian. Natomiast do błędnego przedstawienia sprawy w cytowanym *Kalendarzu* doszło prawdopodobnie w ten sposób, że znana nam już siostrzenica kronikarza, która po ostatniej wojnie była w posiadaniu wymienionych odpisów, widząc, że pisane są ręką jej wuja, poinformowała pochopnie zgłaszającego się do niej po wiadomości autora życiorysu, iż to również są prace ks. S. Wyliczone tu odpisy i wypisy zostały przekazane w r. 1952 przez zasłużoną dla ocalenia tych rzeczy M. Błażejewską (za moim pośrednictwem) do Archiwum Diec. we Włocławku, w którym przechowują się jako „Zbiór ks. Jana Sobczyńskiego”<sup>71</sup>.

### 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Zewnętrzny sposób prowadzenia kroniki uwidacznia się przede wszystkim w papierze, jakiego autor użył do jej pisania. Kronikarz kaliski pisał na papierze liniowanym, a tylko tom VI posiada papier czysty i do tego bardzo gruby.

Zachowane księgi kroniki mają duży margines, wynoszący około 1/3 szerokości strony, nie oddzielany od tekstu pionową kreską. W tomach I, V i na początku VI (s. 1—7) ks. Sobczyński zostawiał margines po zewnętrznych stronach ksiąg, potem zaś do końca kroniki utrzymywał go zawsze po lewej stronie tekstu. Na marginesie wszystkich tomów dawał krótkie tytuły za-pisek.

Autor pisał swoją kronikę przeważnie czarnym atramentem, tylko w tomie I na s. 117—136 użył zielonego, w t. V na s. 167—244, 248—578 i w t. VI na s. 1—17, 23—36, 211—222 — niebieskiego oraz w t. VI na s. 17—23 — fioletowego. Atoli w zadynym kolorze atrament nie jest jednolity lecz posiada różne natężenie barwy.

Wszystkie zachowane tomy kroniki są stronicowane. Paginacja jest przeważnie oryginalna, pochodząca od autora, wykonana atramentem w narożnikach zewnętrznych górnych marginesów ksiąg. Brakującą paginację uzupełnił bądź autor tego artykułu, bądź korzystający z kroniki historycy. W tomie VI, początkowo pofoliowanym cyframi drukowanymi, ks. S. zamienił później karty na strony; niezbyt dobrze mu się to udało, albowiem w pierwszej części księgi strony idą o dwie szybciej od kart, a w drugiej — odwrotnie, o tyleż się opóźniają. W t. VII znowu, na s. 21—37, paginacja jest wadliwa, albowiem cyfry parzyste dano tu na stronach lewych, a nieparzyste — na prawych.

Na wszystkich stronach poszczególnych tomów, za wyjątkiem początku I i końca VII, autor podał, na górnym marginesie w środku, rok kalendarzowy, którego dotyczą odpowiednie zapiski kroniki.

Przy analizowaniu wewnętrznego i metodycznego sposobu prowadzenia kroniki kaliskiej wypadnie od razu stwierdzić, że ks. S. pisał ją na bieżąco, w częstych odstępach czasowych. Wpisywał więc z reguły do swych ksiąg dane o rzeczach współczesnych a tylko od czasu do czasu cofał się wstecz

<sup>71</sup> S. Librowski: Kronika kośc. Kalisza, *Kron. Diec. włocł.* R. 53: 1959 s. 89—93. — Librowski: Ks. Sobczyński, *Arch. Bibliot. kośc.* T. 2: 1961 z. 1/2 s. 323—326. — ADW: AKDW, pers. 310 kart 33. — Kronika kośc. Kalisza, T. VII s. 36—37a.

lub wciągał do kroniki dawniejsze dokumenty i materiały historyczne. Wybuch wojny w 1939 r. i groza, którą szerzył okupant, powstrzymały leciwego autora od kontynuowania wytrwale prowadzonego niemal przez 40 lat dzieła. Notatki kronikarskie przygotowane od stycznia do września 1939 r. albo sam zniszczył, albo również zaginęły.

Przedmiotem zapisek kronikarza jest na pierwszym miejscu własna parafia św. Mikołaja, z której przechodzi do innych parafii i kościołów miasta Kalisza, dekanatu kaliskiego, diecezji włocławskiej a nawet całego kraju. O bliższych terenowo sprawach mówi częściej i więcej, o dalszych — rzadziej i mniej. Takie ujęcie wcale nie razi czytelnika, który w opisach terenów pozakaliskich widzi słusznie potrzebne dalsze tło dziejowe. Kronikarz z Wrzący Wielkiej nie zastosował pod tym względem umiaru, na skutek czego z kroniki zarządzanej przez siebie parafii uczynił w dużej mierze opis całego kraju a nawet całego świata. Co do treści autor zajmuje się całością życia w swoim mieście — sprawami kościelnymi i świeckimi, a w tych ostatnich społecznymi, oświatowymi i politycznymi. Najszczegółowiej kronikarz potraktował początkowe lata odrodzonej Polski (1919—1926 = tom V), a najpobieżniej l. 1932—1938 (= t. VII), w których, z powodu podeszłego wieku, mniej się udzielał zewnętrznemu życiu kościelnemu i świeckiemu, zatem mniej miał do notowania.

Kronika jest ilustrowana fotografiami, przyklejanymi do stron lub wkładanymi luźno pomiędzy karty, z których pewna ilość zaginęła, oraz niewielkimi rysunkami wykonanymi atramentem przez autora. Ilustracje odnoszą się głównie do kościoła św. Mikołaja. Fotografie wkładane luźno były zwykle potwierdzane przez zapiski, które miały objaśniać. Obecnie zachowują się w całej kronice tylko 2 fotografie luźne, w t. VI między s. 312 i 313 oraz 368 i 369. W jednym wypadku, w tymże tomie, na s. 323 odlepiono fotografię kronikarza. W t. VII nie ma żadnej ilustracji. W t. I znajduje się ok. 5 takich rysunków. Najważniejszy z nich jest na s. 129 i przedstawia średniowieczne głośniki, odkryte w prezbiterium kościoła. Fotografii natomiast w tym tomie nie było. W t. V jest ok. 5 podobnych rysunków, wśród nich, na s. 250, rozlokowanie osób przy stole prezydyalnym w czasie przyjmowania (1921) przez Kalisz naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Fotografii znajduje się w nim 3 — ks. Jakuba Gozdka (s. 76) i dwie obrazu Rubensa (s. 125, 259). T. VI posiada najwięcej ilustracji — wykonanych piórem ok. 5 i fotografii ok. 15. Z tych ostatnich ważniejszymi są: nie istniejący kościółek drewniany św. Gotarda na Rypinku (s. 327), cerkiew prawosławna (widok z r. 1914, s. 317), duchowieństwo kaliskie z biskupem W. Krynickim (s. 130), toż z biskupem K. Radońskim (s. 359), wreszcie dwór w Giżycach (2 szt., s. 281). W t. VI, pomiędzy s. 92 a 93, była ilustracja załączona z prasy, którą zabrał jakiś amator tych rzeczy.

Kronika zostawiona nam przez ks. Sobczyńskiego jest w zasadzie obiektywna. Pisząc o wypadkach, a zwłaszcza o osobach, autor podaje zarówno plusy jak i minusy z ich życia i działalności. O sobie, siłą rzeczy, opowiada dużo, ale stara się nie wynosić własnych zasług ponad pracę innych. Nie tai także własnych i swej rodziny błędów, wspominając w r. 1925 o samobójstwie siostrzeńca Stanisława Błażejewskiego (t. V s. 538). Typowo proboszczowskim jest okazanie przez kronikarza niezadowolenia z powodu zmniejszenia przez biskupa w r. 1926 terenu jego parafii na rzecz dwóch pozostałych w Kaliszu. Fakt ten nazwał on dosadnie „obrzezaniem parafii św. Mikołaja” (t. VI s. 51—55).

Ks. S. pisał swoją kronikę osobiście i własnoręcznie. Tylko w czasie jego choroby, w l. 1933—1937, zredagowane przez niego teksty wpisywała do księgi M. Błażejewska (t. VII s. 24—25, 28—34, 37—38, 73, 75—76). Być może, iż kronikarz dyktował owe strony pisma swojej siostrzenicy. Wykonane przez nią strony własnoręcznie potem na dole podpisał. Charakter pisma ks. S. jest niezbyt ładny, ale czytelny. W pierwszych tomach kroniki pismo jest staranniejsze.

Kronika ta była pisana od razu na czysto. Stąd zarówno samo wykonanie pisma, jak też wygładzenie stylistyczne tekstu nie jest bez zarzutu. Mimo to trzeba przyznać, że autor posiada styl wyrobiony i na ogół poprawny.

W tomie I kronikarz próbował zamieszczać kolofony treści religijnej po zapisaniu każdego roku. W następnych jednak tomach tego wysiłku zaniedbał.

#### 4. TREŚĆ KRONIKI

Dzieło ks. Sobczyńskiego dotyczy przede wszystkim parafii św. Mikołaja w Kaliszu. Przeto prawie na każdej stronie kroniki można czytać o tamtejszym kościele parafialnym, o jego potrzebach, inwestycjach, przebudowie i remontach, zabytkach, a zwłaszcza o obrazie Rubensa, o parafii w ogólności, duszpasterzach, wiernych, w ogóle o życiu religijnym. Nie brak też odpisów dawniejszych dokumentów, akt i inwentarzy kościoła, współczesnych autorowi rozporządzeń władz duchownych i świeckich. W kronice znajdują się również bogate materiały biograficzne, dotyczące osób duchownych i świeckich, oraz statystyczne. Jedne i drugie odnoszą się zarówno do samego Kalisza, jak też bliższej mu czy dalszej okolicy. Z materiałów statystycznych zasługują na uwagę coroczne dane o urodzonych, zaślubionych i zmarłych z parafii całego dekanatu kaliskiego, po r. 1930 — z kaliskiego południowego. Ze stałych wzmianek opisowych ważnymi są zapiski o corocznych kompaniach parafialnych na Jasną Górę, do Kalwarii Zebrzydowskiej i pobliskiego Kokanina (Kalwaria Kokanińska).

Ponizej przedstawiam ważniejsze zapiski i wpisy znajdujące się w kronice, wliczając je chronologicznie:

Tom I — z lat 1901—1905

Rok 1901 (s. 1—34)

Zaprowadzenie oświetlenia gazowego w kościele św. Mikołaja (s. 11—12), wykaz bractw religijnych istniejących przy tymże kościele (s. 19—21), odpis wiersza złożonego przez Adama Chodyńskiego ok. r. 1872 na cześć zmarłego bractwa św. Jana Nepomucena (s. 21—22), osiem cechów świeckich utrzymujących łączność z kościołem św. Mikołaja (s. 22—24).

Rok 1902 (s. 34—36)

Rezygnacja i śmierć biskupa włocławskiego Aleksandra Kazimierza Bereśniewicza (s. 34, 35), nominacja nowego ordynariusza włocł. Stanisława Kazimierza Żdzitowieckiego (s. 36).

Rok 1903 (s. 37—88)

Bp Żdzitowiecki w Kaliszu (s. 44—47), śmierć i pogrzeb bpa sufr. włocł. Henryka Kossowskiego (s. 47), powódź w Kaliszu (s. 58—59), śmierć i pogrzeb Zygmunta Wyganowskiego (s. 69), śmierć i pogrzeb Maksymiliana Opiełińskiego (s. 85—86).

Rok 1904 (s. 89—183)

Archiwum Kapituły Kaliskiej (s. 92), przepisy odnośnie składania przez księży egzaminu konkursowego przed otrzymaniem probostwa (s. 100—103), zgon i pogrzeb ks. Konstantego Księskiego (s. 149—159), z historii kościoła św. Mikołaja (s. 164, 170—171).

Rok 1905 (s. 184—272)

Strajk robotników i młodzieży szkolnej w Kaliszu (s. 193—196, 210—224, 251, 254—261, 263—264, 279), o ks. Józefie Szafnickim (s. 250—251).

Tom V z lat 1919—1926

Rok 1919 (s. 1—91)

Wiersz satyryczny o ks. Jakubie Gozdku<sup>72</sup> (s. 12), powierzenie kościoła i klasztoru poreformackiego w Kaliszu siostronom Nazaretankom i nuncjusz Achilles Ratti w tymże mieście (s. 30—44), zgon i pogrzeb Stanisława Herbicha (s. 44—46), wystawa dokumentów i zabytków sztuki w Kaliszu (s. 50—53), założenie Szkoły Muzycznej w Kaliszu (s. 65), zgon i pogrzeb ks. kan. Józefa Szafnickiego (s. 28—29, 85—91).

Rok 1920 (s. 92—199)

Śmierć i pogrzeb Melanii Parczewskiej (s. 145—147), odbudowa zniszczonego w czasie I wojny światowej Kalisza i przyjazd doń premiera Wincentego Witosa (s. 151—161), sprawa odnowienia obrazu Rubensa (s. 163—165, 171—176), poświęcenie kościoła par. św. Krzyża w Brzezinach k. Kalisza (s. 167—171), pieśń o św. Janie Chrzcicielu<sup>73</sup> (s. 193—195).

Rok 1921 (s. 200—281)

C. d. sprawy restauracji obrazu Rubensa (s. 208—210, 214—217, 221—222, 251—266, 275—276), pobyt biskupów Żdźdźkowieckiego i Krynickiego w Kaliszu (s. 222—227), naczelnik państwa Józef Piłsudski w Kaliszu (s. 228—238, 248—250), gen. Józef Haller w Kaliszu (s. 239—240), zgon i pogrzeb Haliny Kożuchowskiej (s. 244—245), śmierć i pogrzeb ks. prob. Lucjana Jaksy (s. 266—268), Jezuici obejmują kościół i klasztor pobernardyński w Kaliszu (r. 1921/22, s. 269—272, 331—346), poświęcenie kościoła w Rajsku i dane historyczne dotycz. tejże parafii (s. 272—275).

Rok 1922 (s. 282—449)

C. d. sprawy odnowienia obrazu Rubensa (s. 282—286, 292—294, 302—304, 317—324), zgon pap. Benedykta XV (s. 289—290), śmierć i pogrzeb ks. kan. Ignacego Kasprzykowskiego (s. 291), o starym i nowym cmentarzu w Kaliszu (s. 304—307), wybór pap. Piusa XI (s. 308—310), oświetlenie elektryczne kościoła św. Mikołaja (s. 315, 324), parafia św. Gotarda na Rypinku i ks. Stefan Martuzalski (s. 325—327), sprowadzenie sióstr Magdalenek do Kalisza przez ks. Martuzalskiego (s. 327), zabójstwo prezydenta państwa Gabriela Narutowicza (s. 347—449, sic!).

Rok 1923 (s. 450—485)

Kaliszanin prezydent Stanisław Wojciechowski w Kaliszu (s. 455—464), ks. Stanisław Bilski (s. 464—467), zjazd uczniów szkół kaliskich (s. 474—477), zgon i pogrzeb ks. prob. Tadeusza Stawowskiego w Giżycach (s. 479—480), śmierć i pogrzeb Kazimierza Skolimowskiego (s. 480—481).

Rok 1924 (s. 486—532)

Zgon i pogrzeb ks. prob. Kajetana Krajewskiego w Godzieszach Wielkich (s. 506—507), pobyt bpa Żdźdźkowieckiego w Kaliszu (s. 513—517), śmierć i pogrzeb Henryka Chrzanowskiego (s. 523—524), zgon i pogrzeb socjalisty Spirydowicza (s. 525—529).

Rok 1925 (s. 533—558)

Odbudowa zniszczonej w r. 1914 wieży kolegiackiej (s. 501—502, 533—536), pobyt wojewody łódzkiego Darowskiego w Kaliszu (s. 539—541), restauracja plebanii par. św. Mikołaja (s. 544—549), restauracja kościoła św. Mikołaja (s. 551—553), śmierć i pogrzeb ks. prał. Ignacego Płoszaja (s. 554—557).

<sup>72</sup> Wiersz pt. *Z chwili. Kur. powsz.* (Kalisz) z 16 II 1919.

<sup>73</sup> Opublik. prawdop. w mies. *Wiad. dla Duch.* (Poznań) z 1920 r.

## Rok 1926 (s. 559—578)

Zaburzenia w Kaliszu 9 lutego (s. 562—565), pogrzeb kard. prymasa Edmunda Dalbora (s. 565—567), materiały historyczne dot. kościoła św. Mikołaja (s. 567—578).

## Tom VI — z lat 1926—1932

## C. d. roku 1926 (s. 1—58)

Z historii kolegiaty kaliskiej (s. 1—3), materiały do historii obrazu Rubensa (s. 3—7), Archiwum Państwowe i Miejskie w Kaliszu (s. 8—11), zamach stanu w Warszawie (s. 15—17), uroczystości ku czci bł. Bogumiła w Uniejowie (s. 17—20), o eksksiędzu Czesławie Oraczewskim (s. 24—27, 123—124), zgon i pogrzeb ks. kan. Władysława Perlińskiego, prob. w Tłokini (s. 28—29), jubileusz Felicji Łączkowskiej (s. 29—31), samobójstwo Stanisława Mystkowskiego (s. 33—35), pogrzeb Wojciecha Jabłkowskiego (s. 39—41, 158), przeniesienie się bpa sufr. włocł. Krynickiego z Częstochowy do Kalisza (s. 37—38), pobyt arcyb. metrop. mohylewskiego Edwarda Roppa w Kaliszu (s. 44—45), zmiany terytorialne wśród parafii kaliskich (s. 51—55), pobyt wojew. łódzkiego Jaszczółta w Kaliszu (s. 57).

## Rok 1927 (s. 59—106)

Śmierć i pogrzeb bpa włocł. S. Żdzitowieckiego (s. 61—70), zburzenie pomnika zaborczego stojącego na pl. św. Józefa (s. 73—75), minister spr. wewn. Sławoj Składkowski w Kaliszu (s. 77, 78), przyjazd marszałka Piłsudskiego do Kalisza i Szczypiora na uroczystości legionowe (s. 82—95), przeniesienie nabożeństw wojskowych z kościoła św. Mikołaja do kolegiaty (s. 105).

## Rok 1928 (s. 107—177)

90-ta rocznica urodzin Adama Asnyka (s. 109—111), ingres nowego ordynariusza włocł. W. Krynickiego do kolegiaty kaliskiej (s. 125—129), wystawa druków kaliskich (s. 132—135), zjazd b. uczniów szkół kaliskich (s. 135—143), bractwo Kurkowe w Kaliszu (s. 146—148), uroczystości 10-lecia niepodległości Polski w Kaliszu (s. 159—162), wrzawa w Kaliszu wokół dekretu premiera Bartla (s. 164—168), Dom Słow. Młodzieży Katolickiej w Kaliszu i ks. Jerzy Bekier (s. 169—171), śmierć i pogrzeb bpa Krynickiego (s. 171—175), zgon i pogrzeb ks. prob. Jana Nowickiego w Kokaninie (s. 175—177).

## Rok 1929 (s. 177—230)

Prasa katolicka w Kaliszu (s. 177—179), jubileusz cechu rzeźniczego w Kaliszu (s. 188—191), wiersz satyryczny na Piłsudskiego krążący po Warszawie (s. 193—194), z humorystyki politycznej (s. 197—198), uroczystości papieskie z okazji 50-lecia kapłaństwa Piusa XI w Kaliszu (s. 198—200), ingres nowego bpa włocł. Karola Mieczysława Radońskiego do katedry (s. 200—203), zniesienie Wikariatów Gen. w Kaliszu (s. 205—206), Muzeum Kaliskie (s. 207—209), o ks. kan. Wacławie Kwarciańskim (s. 213—215), wystawa prasy katolickiej w Kaliszu (s. 221—222), dowcipy polityczne (s. 228, 229), sentencje klasyków (s. 229—230).

## Rok 1930 (s. 231—271)

Dowcip polityczny (s. 231), bp Radoński w Kaliszu (s. 231—248, 251—252), nowy podział diecezji włocł. na dekanaty (s. 270).

## Rok 1931 (s. 273—336)

Śmierć i pogrzeb ks. prob. Mieczysława Sadowskiego (s. 278—282), wierszyki ułożone w r. 1884 przez kłeryka Sobczyńskiego na cześć neoprezbitera Sadowskiego (s. 279—280), dowcipy polityczne (s. 285, 287), zgon i pogrzeb ks. prał. Adama Marczewskiego, prob. w Opatówku (s. 291—293), Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Kaliszu (s. 293—297, 304—313), śmierć i pogrzeb ks. prał. Michała Majewskiego, dziek. i prepoz. w Turku (s. 299—303), o ks. Franciszku Mączyńskim, wik. par. św. Mikołaja (s. 313), odkopywanie kościoła św. Mikołaja z zewnątrz (s. 313—316, 320—

321, 334), rozebranie cerkwi prawosławnej w Kaliszu (s. 317—318), jubileusz 25-lecia Gimnazjum im. T. Kościuszki w Kaliszu (s. 323—326), stary (drewniany) kościół na Rypinku (s. 327), zgon i pogrzeb ks. prob. Józefa Skowrońskiego w Borkowie (s. 333).

Rok 1932 (s. 337—372)

Instalacja ks. Zenona Kalinowskiego na kan. w kolegiacie (s. 343—344), zamordowanie ks. Aleksandra Żórawskiego, prob. w Giżycach (s. 357—359), 25-letni jubileusz Związku Robotników Chrześc. w Kaliszu (s. 360—361), 363—364), c. d. odnawiania kościoła św. Mikołaja (s. 364—367), zgon Felicji Łączkowskiej (s. 366, 362—363, sic!). Poświęcenie kaplicy p. wezw. św. Teresy od Dz. Jezus w Cielcach, na terenie par. Góra (s. 376—362, sic!), echa telegramu wysłanego do rządu przez bpa sandom. Włodzimierza Jasińskiego z Kongresu Eucharystycznego w Radomiu (s. 365—366 bis), z przeszłości kościoła św. Mikołaja (s. 367 bis), z Biblioteki im. A. Mickiewicza w Kaliszu (s. 368).

Tom VII — z lat 1932—1938

Rok 1933 (s. 6—25)

Satyra, pióra Eugeniusza Wojtycha<sup>74</sup>, na rząd (s. 6—8), 25-letni jubileusz Związku Rzemieślników Chrześc. w Kaliszu (s. 8—9), tygodnik katolicki „Ziarno” w Kaliszu (s. 9—11), wystawa książki w Kaliszu (s. 24).

Rok 1934 (s. 26—37)

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Sobczyńskiego, a z tej okazji garść materiałów do jego biografii (s. 36—37a).

Rok 1935 (s. 37b—49)

Choroba kronikarza (s. 37b—39), powołanie do życia Komisji Historycznej przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu (s. 42—43, 46—48).

Rok 1936 (s. 50—67)

Gustaw Morcinek i jego kaliskie przygody (s. 57—59, 60—65), odpis felietonu ks. Wacława Kneblewskiego pt. *Nad brzegami Prosnę*<sup>75</sup>, w którym opowiada o Rypinku, ks. prob. Stefanie Martuzalskim i siostrach Magdalenkach (s. 65—67).

Rok 1937 (s. 68—73)

Sprawa nazwy szpitala w Kaliszu (s. 68).

Rok 1938 (s. 75—86)

Odpis artykułu Kazimierza Stefańskiego dot. budowy pomnika ku czci Adama Asnyka w Kaliszu<sup>76</sup> (s. 75—77), otwarcie kursu wiedzy o Kaliszu; uczestnicy kursu (przeszło 70 osób) oglądają zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne, zgromadzone przez ks. Sobczyńskiego (s. 77—80, 84).

## 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Przedstawiona powyżej kronika stanowi prawdziwą kopalnię wiadomości o parafii św. Mikołaja, a nawet o całym mieście Kaliszu, liczącym w roku jej rozpoczęcia (1901), bez przedmieścia Rypinek, który dopiero po r. 1930 został włączony do tegoż miasta, ponad 12 i pół tysiąca katolików (parafia kolegiacka 5976, par. św. Mikołaja 6600), a w roku zakończenia, czy raczej przerwania (1938), już z Rypinkiem, około 34000 (par. kolegiacka 15000, św. Mikołaja 13000 i św. Gotarda na Rypinku 6000)<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> Satyra pt. Bajka. *Głos Nar* (Kraków) z 26 III 1932.

<sup>75</sup> *Kur. warsz.* Nie znany dzień listop. 1936.

<sup>76</sup> *Echo kal. ilustr.* z 24 I 1938.

<sup>77</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1901* s. 27. — *Rocznik diecezji włocławskiej 1938* s. 98, 101, 113.

Rzecz ma się tak dlatego, że autor kroniki nie ograniczył się w swych opisach do własnej parafii, lecz uwzględnił, co prawda nieco w węższym zakresie, także wymienione dwie obce parafie, jak również kościoły pomocnicze (poklasztorne) i zakonne w mieście. Ponadto ks. Sobczyński, jako historyk, zdawał sobie sprawę, iż życia religijnego nie można odrywać od całości rzeczy gospodarczych, społecznych, oświatowych, szkolnych, samorządowych i politycznych danego terenu, z tego powodu ujął je w całości — pod względem kościelnym i świeckim. Także z tego powodu w swej kronice zajmuje się on nie tylko ludnością polską i katolicką, lecz także narodowościowo i religijnie obcą — Niemcami i Żydami, prawosławiem, luteranizmem i judaizmem.

Nie dosyć na tym. Autor nie ograniczył się w swoich zainteresowaniach nawet do całego miasta Kalisza, ale wybiega, znowu jeszcze w mniejszej mierze, do dekanatu, którym kierował — do r. 1931 kaliskiego, potem zaś kaliskiego południowego. W najmniejszym już stopniu porusza sprawy własnej (włocławskiej) diecezji i kraju. W następstwie tego opisywana przez mnie kronika w swoim przedmiocie materialnym jest rzeczywiście całkowitą i powszechną. W wyborze zapisek, jaki podałem w p. 4, owych spraw obcych, dalszych, wybiegających poza terytorium parafii św. Mikołaja czy Kalisza, znalazło się proporcjonalnie więcej aniżeli lokalnych. Uczyniłem tak dlatego, że pod względem treściowym są one dla historyków ważniejsze.

Wartość historyczna naszej kroniki jeszcze się zwiększa na skutek podawania przez autora treści niezwykle szczegółowej, drobniagowej, bogatej, spisywanej na bieżąco, ilustrowanej, o czym donosiłem już w p. 3. Przez to samo treść ta staje się bardzo ciekawa. Rozpychają ją trochę materiały historyczne, odnoszące się do kościoła św. Mikołaja, zwłaszcza do obrazu Rubensa, oraz odpisy artykułów z prasy, atoli jesteśmy wyrozumiali dla kronikarza, który pragnął nam najwięcej przekazać. I okazało się, że miał rację, gdyż wspomniane materiały ocalały tylko w jego wpisach.

Wartości kroniki nie umniejsza stosunkowo obiektywne traktowanie wszystkich rzeczy przez jej autora. Powiedziałem „stosunkowo”, albowiem nieco za dużo on narzeka i sarka na swoich przeciwników — rzadko na świeckich, częściej na duchownych oraz z reguły na tzw. rządy sanacyjne.

Ważność tej kroniki jako źródła historycznego do dziejów Kalisza i okolicy oceniał słusznie sam jej autor a także inni badacze przeszłości tego miasta<sup>78</sup>. Rzeczywiście wypadnie i mnie na zakończenie stwierdzić, że każdy historyk Kalisza musi w przyszłości z nią się zapoznać.

#### IV. KRONIKA PARAFII KORCZEW Z LAT 1930—1932

##### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Kronika ta została starannie wykonana na maszynie, z szerokim marginesem z lewej strony, na czystym papierze I klasy, formatu 4<sup>o</sup>, o wymiarach 28×22,5 cm. Liczy 95 kart, jednostronnie zapisanych, policzbowanych przez autora w środku marginesu górnego. Początkowo karty były wpięte w skoroszyt, jednakże około r. 1950 autor niniejszego artykułu nadał im postać książki, oprawnej w półpłótno (szare płótno na grzbiecie i zielony papier na okładkach). Po dziurkaczu pozostały dwa otwory; nie wpuszczono ich w grzbiet książki, albowiem zanadto wybiegały w stronę środka. Tytuł książki,

<sup>78</sup> Por. przyp. 36—56a.



wypisany majuskułami w pośrodku karty ochronnej, brzmi: *Bogu Najwyższemu ku chwale — parafjanom i duszpasterzom tutejszym ku pożytkowi tę kronikę parafjalną zapoczątkował X. dr Stanisław Kozłowski, pleban korczewski roku Pańskiego 1930*. Skoroszyt ten, razem z aktami miejscowej parafii, zabrali Niemcy w czasie II wojny światowej do Poznania, skąd w r. 1945 dostał się do Archiwum Diec. we Włocławku <sup>79</sup>.

## 2. OSOBA KRONIKARZA

Autorem kroniki korczewskiej jest ks. Stanisław Kozłowski, urodzony we wsi Mniszew, pow. kozienickiego 24 IV 1890 z Ignacego i Karoliny z d. Szostak, małżonków stanu włościańskiego. Nauki średnie pobierał w Warszawie i Kijowie, a wyższe w Seminarium Duch. we Włocławku. Wyświęcony na kapłana w r. 1920. Pracował kolejno jako wikariusz w Rzgowie k. Łodzi, sekretarz gen. katolickich stowarzyszeń żeńskich na terenie diecezji włocł., wik. w Pabianicach, prefekt w gimnazjach męskich Feliksa Fabianiego i Stanisława Niemca w Radomsku. W r. 1924 udał się na dalsze studia na Wydział Teologii Kat. Uniwersytetu Warsz., skąd musiał się jednak wycofać, z powodu braku matury państwowej. Atoli wnet podążył do Rzymu, gdzie już w r. 1926, w Seminarium Papieskim, uzyskał doktoraty z teologii i prawa kan. W ciągu r. 1927 pracował jako duszpasterz wśród Polaków we Francji. Zamierzał także objąć podobne stanowisko w Belgii. Następnie pragnął przenieść się na stałe do diecezji łódzkiej. Powrócił jednak do Włocławka, gdzie był przelotnie wik. w katedrze i pref. w Gimnazjum Żeńskim Władysławy Aspisówny, w szkole technicznej i szkołach powszechnych, a następnie wik. par. Przedecz. W latach 1929—1932 był proboszczem par. Korczew. W l. 1932—1940 zajmował podobne stanowisko w par. Grzegorzew. Aresztowany 26 VIII 1940 przez Niemców, został wywieziony do obozu pracy w Sachsenhausen (Oranienburg), a potem do Dachau, gdzie zmarł w komorze gazowej 12 XII 1942 <sup>80</sup>.

## 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Starannie prowadzona pod względem zewnętrznego wyglądu, odnośnie swej struktury wewnętrznej kronika ta posiada duże braki. Kroniką jest ona więcej z tytułu aniżeli ze sposobu prowadzenia i treści. Nie była spisywana przez autora na bieżąco, nawet w rzadkich odstępach czasu, ale *ex post* — w r. 1932. Ks. Kozłowski w dwóch miejscach zazaczył datę jej wykonania, mianowicie 14 września 1932 r. <sup>81</sup>. Jest to dzień jego odejścia z Korczewa do Grzegorzewa. Na pewno w jednym dniu tego nie wykonał, a materiały dawniejsze, jak również z czasu swojego duszpasterzowania w Korczewie, musiał dłużej gromadzić. Na skutek takiego ujęcia księga ta wygląda więcej na „pisaną” monografię parafii niż na „prowadzoną” jej kronikę. Najlepiej byłoby ją nazwać obszernym sprawozdaniem proboszcza za krótki czas (2 i pół roku) jego pracy duszpasterskiej w Korczewie. Ponieważ jest to sprawozdanie szczegółowe, zatem, mając na uwadze jego tytuł i szczupłość właściwych kronik na terytorium tutejszej diecezji, zaliczyłem ten elaborat także do kronik parafialnych.

Praca jest ilustrowana tylko dwiema fotografiami, zresztą istotnymi. Na k. 1 znajduje się nalepiona fotografia drewnianego kościoła korczewskiego

<sup>79</sup> Por. przyp. 31.

<sup>80</sup> Librowski: Ofiary s. 77—79. — ADW. AKDW, pers. 149 kart 112. — Kronika par. Korczew k. 32—95.

<sup>81</sup> Kronika par. Korczew k. 89, 95.

(z r. 1729) przed rozbudową, dokonaną w r. 1931; na k. 95 przedstawiony jest tenże kościół po restauracji. Ze zdjęcia wynika, że został on podłużony od strony zachodniej czyli głównego wejścia. W drugą fotografię jest wkomponowane zdjęcie ks. K.

Kronika ta, jak zobaczymy z następnych punktów rozprawy, nie zawsze jest obiektywna w swoich wypowiedziach.

Kronikarz z Korczewa był człowiekiem wykształconym, wobec tego pisał stylem wyrobionym. Słowa dobierał swobodnie, czasem ostre i wojownicze w stosunku do przeciwników. Niepotrzebnie również używa archaizmów. Jego styl jest zbyt napuszony.

#### 4. TREŚĆ KRONIKI

Praca ks. K. dzieli się na 2 części: historyczną (k. 1—32) i sprawozdawczo-kronikarską (k. 32—95).

Część historyczną słusznie autor potraktował jako wstęp do zamierzonej kroniki z czasów swojej działalności w tej parafii. Wypełniają ją: 1) Opis kościoła parafialnego w Korczewie z r. 1876, pióra może ówczesnego proboszcza S. Woszczalskiego (k. 1—5), oraz 2) katalog plebanów korczewskich z lat 1729—1929 (k. 5—32: Grzegorz Ptaszkowski, Michał Gajewski, Marceł Ostraszewski, Adam Wojciechowski, Franciszek Pawlikowski, Jan Nepom. Stawicki, Stanisław Woszczalski, Józef Sypniewski, Zygmunt Ordon, Franciszek Zajac, Franciszek Kapałczyński, Walenty Ziętkiewicz, Ksawery Klass, Józef Mańkiewicz, Franciszek Cywiński, Józef Winiarski, Stanisław Kowalski i Bolesław Brzozowski).

Drugą część kroniki stanowi opis życia i działalności ks. prob. Kozłowskiego w Korczewie. Obraca się głównie wokół rozbudowy drewnianego kościoła par. p. wezw. św. Katarzyny w l. 1930—1931, jego wystroju wewnętrznego, przeprowadzenia misji parafialnych w r. 1932 przez Redemptorystów z Torunia. Wszystko to rozwija się na tle walki lokalnej pomiędzy proboszczem a dziedzicem z Wojsławic Antonim Siemiątkowskim. Do r. 1925 (data zawarcia konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, znoszącego patronaty kościelne na terytorium b. Królestwa Kongresowego) Siemiątkowski był kolatorem kościoła w Korczewie i zamierzał swoje uprawnienia w tym względzie wykonywać dalej. Obydwie strony nie przebiebrały w środkach, wskutek czego zatargi opierały się to o Kurię Diec. we Włocławku, to o władze świeckie. Bp K. Radoński, pragnąc położyć temu kres, w myśl zasady — *promoveatur, ut amoveatur*, przeniósł ks. K. na większą parafię do Grzegorzewa. Kronika przedstawia wyniki z tego powodu rozgoryczenie swego autora, który jednak potrafił pogodzić się z losem.

Na k. 91—94 ks. K. wyliczył spis przedmiotów, które nabyto dla kościoła lub parafii za jego administracji (67 pozycji).

#### 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Przedstawiona kronika, chociaż opisuje krótki okres czasu, stanowi ważne źródło do dziejów parafii Korczew, liczącej przy zaczęciu wspomnianej pracy (r. 1930) 4597 katolików a przy jej zamknięciu (1932) — 3928<sup>82</sup>.

Wartość historyczna właściwej kroniki (część 2) najwięcej cierpi z powodu niezachowania przez autora obiektywizmu niemal przez cały ciąg opisu. Wiadac, że kronikarz często przemawia *pro domo sua*, usprawiedliwiając siebie i chwalać swoich zwolenników oraz ganiąc Siemiątkowskiego z jego stronni-

<sup>82</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque clerici [...] Dioecesis Vladislaviensis pro anno Domini 1930 s. 90. — Rocznik diecezji włocławskiej 1932 s. 203.*

kami. Nierzadko też akcję dramatyzuje i rozdmuchuje, wyolbrzymiając jednocześnie własne zasługi.

W stosunku do przeszłości (cz. 1) zachował on więcej obiektywizmu. Nie krytykuje więc swoich poprzedników, spośród których nawet wielu chwali. Ponieważ jednak nie był historykiem, nie zawsze potrafił także tutaj podejść krytycznie do posiadanego materiału.

## V. KRONIKA PARAFII KOŹMINEK Z LAT 1928—1937

### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Ks. Bronisław Kochanowicz z Koźminka pozostawił po sobie obszerny elaborat, dotyczący teje parafii, wynoszący 372 karty, pofoliowane ceglącym ołówkiem w środku górnego marginesu. Rzecz zszyta, na polecenie autora, prowizorycznie w grubą broszurę, składała się wyraźnie z czterech części: 1) materiałów historycznych odnoszących się do par. Koźminek (k. 1—72), 2) brulionu historii teje parafii (k. 72v—155), 3) kroniki parafii Koźminek (k. 157—273) i 4) czystopisu wspomnianej historii (k. 274—372). Zbiór ten, przypuszczalnie razem z aktami miejscowej kancelarii parafialnej, wywieźli Niemcy około r. 1942 do Poznania, skąd w r. 1945 dostał się do Archiwum Diec. we Włocławku<sup>83</sup>.

Elaborat ten rozłożyłem w r. 1965 na 3 księgi, oprawiając je następnie jednakowo (na cało) w szare płótno i zaopatrując w oddzielną paginację, wykonaną czarnym atramentem w górnych, zewnętrznych narożnikach wszystkich stron. Pierwszą zatem księgę stanowi obecnie kronika parafii Koźminek, licząca 230 str.; drugą — materiały historyczne, przy których pozostawiłem brulion monografii historycznej teje parafii, a to dlatego, że w czystopisie nie został on całkowicie wykorzystany, w sumie 292 str.; trzecią — czystopis monografii parafii K., obejmujący 198 str. pisma.

Naprzód, według zapowiedzianych 5 punktów, omówię właściwą kronikę parafialną a w dodatku przedstawię materiały historyczne do monografii (albowiem zawierają one dużo partii kronikarskich z czasów administrowania parafią Koźminek przez ks. K.), z brulionem i czystopisem teje. Na tym miejscu wszakże muszę zaznaczyć, że ks. Kochanowicz, mimo że był tylko historykiem-amatorem, dobrze przygotowywał się do pisania monografii swej parafii. Z jednej strony bowiem gromadził dawniejsze materiały historyczne, a z drugiej — przez prowadzenie kroniki — tworzył do tej historii własne, współczesne źródła. Jedne i drugie starał się on potem wykorzystać w niedokończony, niestety, swej monografii<sup>84</sup>.

Oprócz wymienionych prowadził ks. K. w Koźminku jeszcze *Księgę ogłoszeń parafialnych*, zapewne również obszerną, charakterem swym najbardziej zbliżoną do kroniki. Do tej księgi odwołuje się autor w swojej kronice<sup>85</sup>. Księgi tej zupełnie nie znam.

Zatem księga zawierająca właściwą kronikę nosi tytuł, wypisany czarnym atramentem na karcie ochronnej w r. 1965 przez autora niniejszego artykułu: *Kronika parafii Koźminek (w powiecie kaliskim), prowadzona w latach 1928—1937 przez ks. proboszcza Bronisława Kochanowicza*. Rękopis formatu foliału, o wymiarach 34 × 22 cm, liczy str. 2 nlb. + 230. Str. 230 jest czysta;

<sup>83</sup> Por. przyp. 31.

<sup>84</sup> Czystopis historii par. Koźminek s. 168.

<sup>85</sup> Kronika par. Koźminek s. 225.

40—41, 154—155 — pobrudzone, 45—48, 55—56, 59—60, 107—108 — poklejone od zamieszczonych tam fotografii.

O prowadzeniu kroniki parafialnej przez ks. K. władza kościelna (biskup, dziekan) raczej nie wiedziała. Należy sądzić, że nie pokazywał się z nią, choćby dla intymnej treści wielu jej zapisek. Mimo to, nie bał się zamieścić jej około r. 1935 w swym wykazie bieżącego archiwum parafialnego, w którym figuruje jako pozycja 57<sup>86</sup>.

## 2. OSOBA KRONIKARZA

Ks. Bronisław Kochanowicz urodził się we Włocławku 3 IX 1887 z małżonków stanu mieszczańskiego — Jana i Cecylii z d. Krygier. Do gimnazjum uczęszczał w Warszawie i Płocku. W r. 1904 wstąpił do Seminarium Duch. we Włocławku, które ukończył w r. 1910, przyjmując jednocześnie święcenia kapłańskie. Był kolejno wikariuszem w Szymanowicach i Kamieńsku, prefektem szkoły handlowej i szkół powszechnych w Kole, wik. w Radomsku i parafii św. Zygmunta w Częstochowie. W l. 1923—1925 był proboszczem par. Kościelna Wieś k. Kalisza, a następnie na podobnych placówkach w Małanowie (1925—1928), Koźminku (1928—1937), Kleczewie (1937—1939) i Brdowie (1939—1941). Jego praca duszpasterska spotykała się zawsze z uznaniem władzy diecezjalnej. Był czynnym na zajmowanych stanowiskach, atoli łatwo zrażał się do parafian i często musiał zmieniać miejsca swej pracy. Aresztowany na ostatniej parafii przez Niemców 6 X 1941, wywieziony został przez nich do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł uduszony gazem 6 V 1942<sup>87</sup>.

## 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Pod względem zewnętrznym kronika koźminkowska jest poprawnie prowadzona, a więc na papierze liniowanym, posiada podwójny margines — na zewnątrz mały, w środku większy, oznaczony czarnym ołówkiem. Autor pisał ją osobiście, czarnym tuszem lub atramentem. Pismo kronikarza jest wyrobione, drobne, niezbyt czytelne. Na środkowych marginesach dawał on nagłówki swoim drobnym i licznym zapiskom.

Co do swej wewnętrznej struktury kronika ta jest również poprawna. Kronikarz spisywał ją z dnia na dzień, a przynajmniej w częstych odstępach czasu, zaraz po zaszłych wypadkach. Budowa kroniki jest jednolita a materiał podaje różnorodny. Zajmuje się zawsze własną parafią, od strony religijnej i świeckiej, a w mniejszym stopniu dawniejszymi duszpasterzami i parafianami oraz najbliższą okolicą. Objętość opisów autor równomiernie rozłożył. Nie są one za długie, ani nużące.

Swoje zapiski kronikarz ilustruje dużą ilością fotografii, przyklepionych na kartach księgi, opisanych w tekście. Autor jednak popełnił przy tym błąd podwójny. Po pierwsze zamieścił zbyt wiele fotografii (46), często pospolitych, a nawet zdawkowych, przeważnie z uroczystości komunijnych dzieci, procesji, poświęceń przedmiotów kultu, członków stowarzyszeń parafialnych; są tu także 2 obrazy religijne i kilkanaście mniejszych wycinków z prasy. Wystarczyłoby zaś załączyć tylko 4 fotografie: wewnątrz kościoła par. w Koźminku (s. 14), kościół filialny w Złotnikach, widziany z frontu (s. 61), wy-

<sup>86</sup> Materiały do historii par. Koźminek s. 69: „57. Kronika kościelna. 1928”.

<sup>87</sup> Librowski: Ofiary s. 67—68. — ADW AKDW, pers. 134 kart 58. — Kronika par. Koźminek. — Brulion historii par. Koźminek s. 257—258. Czystopis historii par. Koźminek s. 167—170.

padek z figurą Serca Jezusowego w Złotnikach (s. 68), nowa szkoła powsz. w Koźminku (s. 117) oraz obrazek bł. Rafała z Proszowic (s. 94). Po wtóre autor źle postąpił, że fotografie do kart książki poprzylepiał, zamiast tylko przypinać. Wiadomo, iż pragnął je w ten sposób bardziej zabezpieczyć przed zaginięciem, zwłaszcza zabraniami przez niepowołanych. Atoli zdjęcia, pod wpływem wilgoci, spowodowały polepienie się znacznej ilości kart. Oglądający kronikę i fotografię nadwyrężyli a nawet naddarli przy tej okazji owe karty. Karty wygładziła i zdjęcia zabezpieczyła celofanem w r. 1965 pracownica Archiwum Diecezjalnego s. Laurencja Jędrzejczak.

Przedmiotowość podawanej treści, skądinąd bogatej i szczegółowej, obniża, niestety, w wielu wypadkach, nastawienie subiektywne kronikarza. Ks. Kochanowicz, jak z jednej strony był kapłanem gorliwym, tak z drugiej mało wyrozumiałym na wady innych, a także zadziora. Pragnie więc zawsze postawić na swoim — w stosunkach z Kurią Diec. Włocławską (s. 48—51), z instytucjami politycznymi na najbliższym terenie (s. 89). Ujemnie też charakteryzuje wiele osób: księży wikariuszów, miejscowe nauczycielstwo, ułomni i mali są w stosunku do niego. W kronice używa słów wulgarnych: „cham, chamstwo, matoł, fornal” (s. 89), „banda” (s. 91), „głupi” (s. 111), „chamstwo” (s. 121, 182), „kołtuństwo” (s. 180). Często spotyka się narzekanie na ludzi, na brak rezultatów w pracy duszpasterskiej. Przy swym charakterze nerwowym i zbyt wymagającym od innych nie powinien się on spodziewać, aby było inaczej. Stąd czytelnika zbytnio nie dziwi, iż autor się skarży, że go pewna część parafian nie lubi (s. 207, 222, 228).

Styl naszego kronikarza jest wyrobiony, płynny i swobodny.

#### 4. TREŚĆ KRONIKI

Pod względem treściowym kronika ta całkowicie spełnia swoje zadanie, traktuje bowiem przeważnie o sprawach lokalnych, kościelnych i świeckich, a innymi zajmuje się tylko wtenczas, gdy są z tamtymi związane. Przedstawia przeto rzeczy współczesne, zachodzące w czasie zarządzania przez autora parafią Koźminek, a nie historię, zamieszczając przy tym wiele szczegółów, ciekawych a nawet tragicznych. Z treści kroniki wynika, że ks. K. był krytyczny w stosunku do władz państwowych i szkolnych, natomiast w poglądach wychowawczych konserwatywny. Pierwsze lata swego pobytu w K. autor opisuje krótko — od r. 1928 do 1932 kronika jego liczy zaledwie 43 strony, następne traktuje już szerzej. Kronika koźminkowska ciągnie się na przestrzeni pełnych 9 lat, dokładnie od 19 IV 1928 do IV 1937. A oto ważniejsze jej zapiski:

Rok 1928 (s. 1—7)

Wizytacja kanoniczna bpa Krynickiego w Koźminku (s. 2—4), opis dworu i szkoły w K. oraz panujących tam stosunków (s. 4—5).

Rok 1929 (s. 8—26)

Mroźna zima w okolicy (s. 8), protest parafian koźminkowskich, wniesiony do sejmku, przeciw projektowanym ślubom cywilnym (s. 10—11), statystyka ludności w gminie K. (s. 11), gmina ewangelicka w K. (s. 12), groby kolatorów Kiełczewskich pod wielkim ołtarzem w kościele par. (s. 15), przenoszenie nagrobków i pomników w tymże kościele (s. 17), remonty w kościele i na plebanii (s. 18—22), huragan w dniu 4 VII (s. 22), odkrycie złóż rudy żelaznej na terenie par. (s. 25), wykaz urzędników świeckich na tymże terytorium (s. 25—26).

Rok 1930 (s. 26—37)

Pochwała dla dziek. koźm. Edwarda Lidtkę, prob. w Dembem (s. 27), zamieszkanie ks. kan. Rudolfa Filipskiego w Liskowie w char. rezydenta (s. 28),

przeniesienie podniszczonego obrazu św. Anny z wnętrza kościoła do wieży (s. 30), instruktorzy rolni na terenie par. (s. 30), chodzenie „z niedźwiedziem” w czasie zapustów (s. 31), śmierć (w Poznaniu) ks. Edwarda Kopczyńskiego, b. prob. koźm. (s. 35), drenowanie pól (s. 36), wybory do sejmiku i senatu na terenie par. (s. 36), zniesienie dekanatu koźm. (s. 36—37, 38).

Rok 1931 (s. 37—41)

Śmierć i pogrzeb ks. prał. Adama Marczewskiego, prob. w Opatówku (s. 39), nowy protest parafian koźm. przeciw ślubom cywilnym (s. 41).

Rok 1932 (s. 42—43)

Śmierć ks. prob. Kazimierza Gawrońskiego w Koszutach (s. 42), założenie przez ks. kan. Mieczysława Janowskiego w Kaliszu katolickiego tyg. „Ziarno”, zmienionego wkrótce na „Posiew” (s. 43).

Rok 1933 (s. 43—70)

Bp Radoński (przejazdem) w K. (s. 52—53), ks. Ignacy Brzezik, orionista, wik. tymcz. w K. (s. 57), ks. Ignacy Paluch, wik. i pref. w K. (s. 57, 91—92, 95—98, 99), założenie Akcji Kat. w K. (s. 58—59), opis kościoła filialnego p. wezw. Imienia Maryi w Złotnikach (s. 61—62), pieśń do Matki Boskiej Złotnickiej, z melodią<sup>88</sup> (s. 62—63), wystawienie figury Serca Jezusowego w Złotnikach i tragiczny wypadek przy jej instalacji (s. 64—67, 120, 137), ujemna charakterystyka parafian koźm. (s. 69, 87).

Rok 1934 (s. 71—122)

Odebranie proboszczom, jako urzędnikom stanu cywilnego, uprawnienia wysyłania listów urzędowych bez opłaty pocztowej (s. 77), melodia litanii Loretańskiej, śpiewana w Płocku (s. 86), melodia pieśni Przepuść Panie... (s. 87), propagowanie obrazu królowej Jadwigi (s. 87), budowa szkoły powsz. w K. (s. 91, 99—100), kontrola akt stanu cywilnego przez urzędników Ministerstwa Spraw Wewn. (s. 92), pielgrzymka parafialna do grobu bł. Rafała z Proszowic w Warcie (s. 94), poświęcenie nowego budynku szkolnego w K. (s. 114), 50-lecie kapłaństwa ks. Jana Nep. Sobczyńskiego, miejscowego dziek. w Kaliszu (s. 121, 137).

Rok 1935 (s. 123—165)

35-lecie Ochot. Straży Ogniowej w K. (s. 124), zatarg ks. prob. Kochanowicza z miejscową policją (s. 124—128), uroczystości żałobne w K. ku czci marsz. Józefa Piłsudskiego (s. 132—135), 25-lecie kapłaństwa autora kroniki (s. 139—141), charakterystyka ks. wik. Mariana Dławichowskiego, dodatnia (s. 147), charakt. ks. wik. Franciszka Kmiecia, ujemna (s. 147—149), wybory do sejmiku i senatu na terenie par. (s. 150—151), ocena pracy duszpasterskiej w obu dekanatach kaliskich (s. 152—154), charakt. ks. wik. Józefa Tomczyka, dodatnia (s. 154—155, 195, 200, 212, 216).

Rok 1936 (s. 166—224)

Epidemia szkarlatyny i błonnicy w K. (s. 167), dochodzenie o zniewagę religii kat. w K. przez uczennicę Żydówkę (s. 167—171, 174—178, 191—195), rzekoma wypowiedź kard. prym. Augusta Hlonda na temat starszego duchowieństwa w diecezjach b. Królestwa Kongr., ujemna (s. 171), wzrost antysemityzmu na terenie par. (s. 173—174), sprawa pisma „Płomyk” (s. 179—180), zamiar osiedlenia się w K. Braci Szkolnych (s. 181), działalność związku Wici w parafii (s. 184—188), stronnictwo ludowe na terenie par. (s. 196—199, 204—206), eksksjadz Jan Rochalski (s. 203—204), charakt. ks. wik. Antoniego Prusinowskiego, ujemna (s. 220, 222, 226), opinia ks. Kochanowicza o stanie moralnym swojej par., krytyczną (s. 222, 225).

<sup>88</sup> Odpis z broszury wydanej we Włocławku w r. 1898 przez ks. S. Skulskiego.

Rok 1937 (s. 225—229)

Powody odejścia autora kroniki z K. (s. 228), wykaz rzeczy sprawionych do kościoła za jego rządów (s. 228—229).

## 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Kronika prowadzona przez ks. Kochanowicza posiada wielkie znaczenie źródłowe dla historii parafii Koźminek, liczącej w roku jej zaczęcia (1928) 4340 osób ludności katolickiej a w roku ukończenia (1937) — 4472<sup>89</sup>, oraz pobliskiej okolicy. Podaje bowiem wiele szczegółowego materiału o całym życiu tego terenu: religijnym, oświatowym, społecznym, organizacyjnym, politycznym, klęskach elementarnych i wypadkach.

Ujemną cechą kroniki jest, w wielu razach, subiektywne nastawienie autora do ludzi i faktów. Widać w nim nie tylko cechy weredyka, który każdemu „rąbie” prawdę, ale także stronniczość, powodującą ujemne charakterystyki innych, nadmierne sarkanie i narzekanie, czasem niestosowne słowa pod adresem przeciwników.

## 6. DODATEK

W dodatku zamieszczam opis i zawartość dwóch rękopisów, organicznie związanych przez ks. K. z jego kroniką, a mianowicie: 1) materiały historyczno-sprawozdawcze do monografii parafii Koźminek, po których następuje brulion tajnej pracy i 2) czystopis wspomnianej monografii.

Księga pierwsza, której w r. 1965 nadałem (czarnym atramentem na karcie ochronnej) dwa współrzędne podtytuły: I. *Materiały historyczne do monografii parafii Koźminek (w powiecie kaliskim), zebrane przez ks. Bronisława Kochanowicza*, oraz II. *Ks. Bronisław Kochanowicz: Historia parafii Koźminek (brulion, 1935—1936)*, jest formatu foliału, o wymiarach 33×20,5 cm i liczy str. 2 nłb. + 292. Str. 73, 78, 113, 123, 292 są czyste; str. 136—137, 148 są pobrudzone, a 245—246 — naddarte. Rękopis ten posiada małe marginesy, zakreślone czarnym ołówkiem z lewych stron księgi. Został on wykonany przeważnie ręką ks. Kochanowicza, którego pismo jest wykształcone, chociaż drobne i nie za dobrze czytelne. Inna ręka, mniej staranna, prawdopodobnie ks. wik. Józefa Tomczyka, wpisała tekst na s. 79—119. Jeszcze inna, wyrobiona i staranna, może miejscowego organisty, Kazimierza Antkowskiego<sup>90</sup>, zapisała s. 120—122. A oto ogólna treść tej księgi:

I. *Materiały historyczne do monografii parafii* (s. 1—127): odpis protokołu wizytacji kościoła w K. z r. 1719 (s. 1—8), zapis testamentalny miejscowego prob., ks. Pawła Malińskiego, z r. 1856 na kościół w K. (s. 8—9), inwentarz kościoła i beneficjum (*fundi instructi*) w K. sporządzony w r. 1856, z okazji obejmowania parafii przez ks. Ignacego Borzęckiego (s. 9—33), wyjątki z inwentarza kościoła par. z r. 1879 (s. 33—37), akt instalacyjny ks. Józefa Młeczko na probostwo w K. w r. 1880 (s. 37—38), wyjątki z inwentarza kościoła w K. z r. 1886, przy obejmowaniu par. przez ks. Edwarda Rzońcę (s. 38—40), c. d. inwentarza z r. 1879 (s. 40—42), stan parafii i własności kościelnej w K. w r. 1935, czyli za rządów ks. Kochanowicza — sprawozdanie obszernie, prawie kronikarskie (s. 43—70), w którym szeroko zostało opisane archiwum parafialne (s. 63—72), odciski pieczęci parafialnych z l. 1802—1933 (s. 71—72), ważniejsze wydarzenia w dziejach Koźminka (s. 74—77), obszerny porządek nabożeństw i zebrań w kościele par. na cały rok,

<sup>89</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis pro anno Domini 1928* s. 59. — *Rocznik diecezji włocławskiej 1937* s. 72.

<sup>90</sup> Pracował w Koźminku w l. 1933—1937. Zob. *Brulion historii par. Koźminek* s. 266.

prawdopodobnie 1935, z wyszczególnionymi obowiązkami proboszcza, wikariusza, organisty i kościelnego (s. 79—112), projekt ramowego programu pracy w KSM, wykonany tabelarycznie, chyba też z r. 1935 (s. 114—115), kalendarzyk pracy KSM w r. 1935, sporządzony również tabelar. (s. 116—117), plan pracy Akcji Kat. w par. K., także prawdop. na r. 1935, wykonany tabelar. (s. 118—119), wypis aktu notarialnego z r. 1935 w sprawie granic placu kościelnego w K. (s. 120—122), wreszcie kilka kopii aktów zgonu z XIX w. (s. 124—127).

II. Brulion historii parafii, z tytułem nadanym przez autora (s. 128) — *Historja parafii Koźminek, opracowana na podstawie posiadanych źródeł przez ks. Bron. Kochanowicza, od czasów najdawniejszych aż do 1935 roku włącznie* (s. 128—291). Źródła, o których mówi, były przeważnie proveniencji kościelnej i to miejscowej. Przy redagowaniu czystopisu monografii, o którym będzie poniżej, autor brulion ten uzupełniał i poprawiał, nadpisując nad jego wierszami oraz przekreślając (czarnym i niebieskim ołówkiem) partie już wykorzystane. Koniec brulionu, na s. 289—291, wykonany jest czarnym ołówkiem. Opracowując historię parafii w r. 1935, a pewnie częściowo również w 1936, nie wpisał autor, w katalogu proboszczów (s. 257), daty końcowej swojego pobytu w Koźminku, ale zaznaczył to w następujący sposób: „Ks. Bronisław Kochanowicz 1928—19”.

A oto ważniejsza treść brulionu: kościół par. p. wezw. św. Jana Chrzc. i św. Jana Ew. (s. 128—157), spisy inwentarza kościoła par. z l. 1719—1935 (s. 158—167), cmentarz kościelny (s. 167—170), kościół św. Wawrzyńca w Koźminku (s. 170—172), kaplica św. Rocha w Nakwasinie (s. 172—175), kościół filialny, dawniej parafialny, p. wezw. Imienia Maryi w Złotnikach (s. 175—185), pieśń do Matki Boskiej Złotnickiej<sup>91</sup> (s. 183—184), cmentarz grzebalny w Złotnikach (s. 185—189), pokładne (s. 189—190), obligi (s. 191—192), legaty (s. 192—197), plebania (s. 197—200), zabudowania gospodarcze (s. 200—205), uposażenie probostwa (s. 205—222), parafia w ogólności (s. 222—224), prawo patronatu (s. 224—226), katalog proboszczów koźm. z l. 1461—19[37], niepełny (s. 226—258)<sup>92</sup>, wikariusze (s. 258—262), organiści (s. 262—266), kościelni (s. 267—268), stróże (s. 268), dozór kościelny (s. 269—271), szpital par. (s. 272—276), krzyże i figury na terenie par. (s. 276—278), bractwa i stowarzyszenia (s. 278—289).

Księga druga, której także w r. 1965 nadałem tytuł, wypisany na s. 1 czarnym atramentem — *Ks. Bronisław Kochanowicz: Monografia parafii Koźminek (w powiecie kaliskim), Koźminek — Kleczew 1937*, jest formatu foliału, w wymiarach 34 × 22 cm i liczy 198 str., z czego 197—198 są czyste. Stanowi ona czystopis monografii, której brulion opisałem powyżej. Tom ten posiada również oryginalną paginację, wykonaną przez autora czarnym ołówkiem na zewnętrznych rogach marginesu dolnego, zaczynającą się, niestety, od strony parzystej. Ponieważ ks. Kochanowicz w dalszym ciągu niniejszej indukty odwołuje się do swojej paginacji, zachowałem ją. Margines, zrobiony przez autora czarnym ołówkiem, jak w kronice parafialnej, posiada ona mały od zewnątrz a duży od wewnątrz. Wykonał ją osobiście ks. Kochanowicz, podobnym charakterem i starannością pisma, jak to zaznaczyłem przy opisie pierwszych dwóch manuskryptów.

O tym, że monografię, zaczęta w Koźminku, kontynuował ks. Kochanowicz w Kleczewie, świadczy rok „1937” — data opuszczenia przez niego Koźminka — położony na s. 39 i 170, jak również zamieszczenie swego następcy w katalogu proboszczów — „Ks. Jan Bryl 1937—19” (s. 134, 170). Jest to jednak praca nieukończona. Nie posiada poprawnego planu, ani należytych tytułów rozdziałów.

<sup>91</sup> Por. przyp. 88.

<sup>92</sup> Introligator, przy oprawie książki, wstawił s. 243—246 pomiędzy s. 276 a 277.



Autor nie wykorzystał w niej wszystkich istniejących źródeł i opracowań. Stanowi więc raczej przerobiony materiał historyczny niż wykończone opracowanie.

Treść czystopisu, za wyjątkiem pewnych przesunięć topograficznych, prawie nie różni się od swego brulionu. Katalog proboszczów koźm. znajduje się na s. 133—170; pieśń do M. B. Złotnickiej, także z melodią<sup>93</sup>, na s. 89—90.

## VI. KRONIKA PARAFII WRZĄCA WIELKA Z LAT 1906—1917

### 1. OPIS ZEWNĘTRZNY I OGÓLNE DANE O KRONICE

Kronika ta zawarta jest w dwóch księgach. Tom 1, formatu foliału, o wymiarach 34,5×21,5 cm, liczy 270 str., z nich jednak 221—222, na których były nalepione znaczki pocztowe, u dołu urwane. Oprawa księgi oryginalna, fabryczna, sprzed r. 1906, w półskórek (skóra jasnobrazowa na grzbiecie i narożnikach oraz brązowe płótno na okładkach), nieco już nadwyreżona. Na pierwszej stronie okładki, w środku, na podłużnej nalepce, znajduje się napis, wykonany fioletowym tuszem: *Kronika parafji Wrząca Wielka. 1906 r. Tom 1. 1914 r.* Na odwrocie przedniej okładki, w środku, jest zapiska, zrobiona czarnym ołówkiem: *Niniejszą Kronikę otrzymałem od x. prob. Kazim. Junga z Chlewa w czasie rekolekcyj w Semin. Duch. we Włocławku w dn. 12 lipca 1933. nr [pokoju] 50. X. Stan. Maternowski<sup>94</sup>.* Pod nią, na samym dole, widnieje nota, uczyniona niebieskim ołówkiem, prawdopodobnie w r. 1906: *Książka ta kupiona za rs. 1 u Michla w Kole. Ks. K. Jung.* Na dole pierwszej strony karty ochronnej znajduje się zapiska, wykonana czarnym atramentem, częściowo zamazana pod wpływem wilgoci: *Dwie wizyty Pasterskie odbyte w tej parafji za mojego pobytu we Wrzący Wielkiej, opisałem w tym tomie na str. 52 i 243. Ks. K. Jung.*

Tom 2 kroniki, formatu także foliału, o wymiarach 35×21,5 cm, liczy 508 str. Oprawiony jest również w półskórek (ciemnobrazowa skóra na grzbiecie i narożnikach oraz ciemne płótno na tekturze). Oprawa już nieco sfatygowana i uszkodzona przez insekty. Na froncie przedniej okładki, w środku, znajduje się uszkodzona nalepka przypuszczalnie z takim napisem, wykonanym fioletowym tuszem: *Kronika parafji Wrząca Wielka. 1914 r. Tom 2. 1917 r.* Na wewnętrznej stronie pierwszej okładki widnieje fotografia pap. Benedykta XV z r. 1914.

Był również 3 tom kroniki z Wrzący, obecnie nie znany. Że istniał, świadczą poniższe wypowiedzi ks. Junga. Na ostatniej (503) str. tomu 2 tak on pisze: „Tom ten drugi kończy się z końcem [31 XII 1917] tego roku nieszczęśliwego. Może następny rok nowy przyniesie nam upragniony pokój i zmartwychwstanie Polski, co daj Boże — —”. Z tego zdania prawie wynika, że w r. 1918 nasz kronikarz zamierza kontynuować swe dzieło. Jakoż na s. 186 tomu 1, na samym dole, zapisał autor po r. 1917, albowiem tusz jest świeższy i trochę mocniejszy: „(vide pag. 120 tomu III Kroniki)”. Nie ma więc wątpliwości, że tom 3, do którego się tu autor odwołał, rzeczywiście istniał. W r. 1922 ks. Jung przeszedł z Wrzący do parafii Chlewo, w pow. tureckim. Wobec tego tom 3 kroniki mógł obejmować lata 1918—1922.

Ks. Jung zabrał ze sobą kronikę na nową placówkę. Nie wiadomo, czy ks. archiwście Maternowskiemu w r. 1933 oddał ją dobrowolnie, czy też na

<sup>93</sup> Por. przyp. 88.

<sup>94</sup> Ks. Stanisław Maternowski, ówczesny kierownik Archiwum Kurii Diecezjalnej i Kapituły Włocławskiej, zginął w Dachau w r. 1942. Por. L i b r o w s k i: Ofiary s. 93—94.

skutek jakiegoś polecenia władzy kościelnej? Nie wiemy również, czy przekazał mu wszystkie trzy tomy, czy też tylko dwa zachowane? Za tym, że wręczył mu jedynie dwie pierwsze księgi, świadczy fakt, iż one tylko ocalały w ostatniej wojnie. Tego samego zdaje się dowodzić następująca zapiska ks. Maternowskiego, wykonana na półarkuszu w kratkę, którą wkleiłem na końcu tomu 2 kroniki: „40 zł. Czterdzieści złotych tytułem kaucji za pamiętnik x. Junga od x. prob. Langiera otrzymałem. Włocławek, 10 stycz. 1935 r. X. Maternowski”. Ks. Jan Langier, ówczesny proboszcz par. Wrząca W., pragnął się czytać w kronice prowadzonej przez ks. Junga. Musiał przeto złożyć kaucję, że ją zwróci. 40 zł kaucji pasuje raczej do dwóch tomów kroniki (po 20 zł za jeden) niż do trzech.

Przypuszczalnie oba pierwsze tomy kroniki zostały wywiezione w r. 1942, z innymi zbiorami Archiwum Diec. we Włocławku, do Poznania, skąd w r. 1945 rewindykowała je wspomniana instytucja<sup>95</sup>. Natomiast trzeci tom musiał zaginąć w parafii Chlewo, razem z pozostałymi aktami tamtejszej kancelarii kościelnej, albowiem skądinąd wiadomo, że zbiory kulturalne po wsiach przeważnie zostały zniszczone przez osadników niemieckich, ściągniętych tu ze Wschodu.

W Poznaniu archiwista niemiecki, posiadający tymczasowy spis zawartości Archiwum Kapituły Włocławskiej (Diecezjalnego), w opracowaniu ks. Maternowskiego, wpisał, czerwonym ołówkiem, na 1 str. tomu drugiego, na dole, jego sygn. włocławską: „Hs Leslau Diöz. II. 481”. Kroniki wrząckiej nie można było ukryć. Posiadała ona oryginalne tytuły, a ponadto autor oznaczył ją okrągłą pieczęcią parafialną z wyobrazeniem św. Jakuba, wyciśniętą fioletowym tuszem (tom 1 s. 1, 186; tom 2 s. 1).

Oba zachowane tomy kroniki ks. Junga przeglądali urzędowo: wicedziekan kolski, ks. Wojciech Gniazdowski, podczas wizytacji dziekańskich tejże parafii w l. 1907—1910<sup>96</sup>; tenże — już jako dziekan w l. 1911—1913, 1916—1917<sup>97</sup> oraz biskup włocł. Żdzitowiecki, w czasie wizytacji gen. w r. 1914, który też z tego powodu wyraził pasterskie uznanie kronikarzowi<sup>98</sup>. Prowadzenie kroniki parafialnej przez ks. Junga znalazło również przyjemne skwitowanie w sprawozdaniu z wizytacji kanonicznych tegoż biskupa z r. 1914, opublikowanym na łamach *Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*<sup>99</sup>.

Jakkolwiek więc władza kościelna wiedziała o istnieniu kroniki we Wrzący, przecież nie przeszkodziło to autorowi zabrać jej do nowej swej parafii. Ten sam fakt nie miał także wpływu na jej rewindykację z Poznania do Włocławka, albowiem do tego wystarczała stwierdzona w obu rękopisach przynależność do macierzystej parafii.

<sup>95</sup> Por. przyp. 31.

<sup>96</sup> Kronika par. Wrząca. T. 1 s. 128—129, 159, 180, 203.

<sup>97</sup> Tamże s. 210, 220, 232. T. 2 s. 315, 458.

<sup>98</sup> Kronika par. Wrząca. T. 1 s. 243: „Po raz pierwszy podczas odbywanych przez Nas wizyt pasterskich, znajdując pracowicie i tak starannie prowadzoną kronikę parafialną przez ks. Kazimierza Junga, która zawiera w sobie nie tylko dokładny obraz parafii wrząckiej, ale rzuca zarazem pewne światło na całą przeżywaną, a tyle ciekawą i obfitą w fakty epokę, a tym samym przyczynić się kiedyś może do historii doby obecnej, wyrazamy niniejszym temuz kapłanowi za to szczerze Nasze uznanie, a do dalszej w tym kierunku pracy serdecznie zachęcamy. Stanisław, bp wł. We Wrzący w d. 19 V 914”.

<sup>99</sup> *Kron. Diec. kuj.-kal.* R. 8: 1914 s. 235: „Wrząca. — Ks. proboszcz Jung prowadził bardzo starannie kronikę parafialną, dotyczącą nie tylko wypadków zachodzących w parafii, ale i wypadków ogólniejszych, obchodzących wszystkich. Prowadzenie tej kroniki, mogącej w czasach późniejszych być ciekawym przyczynkiem historycznym, pasterz [bp Żdzitowiecki] bardzo pochwalał i zalecał ją innym proboszczom do naśladowania”.

## 2. OSOBA KRONIKARZA

Ks. Kazimierz Jung urodził się w Hermanowie, w pow. sochaczewskim, 6 II 1869 z małżonków stanu urzędniczego Jana i Julii z d. Łapińskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Warszawie, a do seminarium duchownego we Włocławku. Świecenia kapłańskie otrzymał w r. 1891. Pracował kolejno jako wikariusz w Parznie, w katedrze we Włocławku, gdzie jednocześnie pełnił obowiązki archiwisty i ekspedytora Konsystorza Gen. (1892—1894), w parafii św. Mikołaja w Kaliszu, w Sieradzu. W l. 1900—1922 był proboszczem par. Wrząca Wielka, w pow. kolskim i tu powstała opisywana kronika. W l. 1922—1943 pracował na podobnym stanowisku w par. Chlewo<sup>100</sup>, w pow. tureckim, gdzie zmarł śmiercią naturalną, albowiem Niemcy, usuwający prawie wszystkich duszpasterzy diecezji włocławskiej z zajmowanych placówek, jego, podeszłego wiekiem, pozostawili na miejscu. Pod względem duchowym ks. Jung czuł się zawsze młodym<sup>101</sup>. Kochał swoje strony rodzinne oraz często je odwiedzał i do nich nawiązywał w kronice. Dużo czytał, interesował się wielu sprawami, zwłaszcza politycznymi, był człowiekiem inteligentnym. Gorący patriota i gorliwy kapłan, chętnie przychodził sąsiadom z pomocą duszpasterską, szczególnie w głoszeniu słowa Bożego<sup>102</sup>. W oparciu o liczne prace księży Zenona i Stanisława Chodyńskich, pierwszy opracował popularnie, ale niezbyt krytycznie, historię katedry włocławskiej<sup>103</sup>.

## 3. SPOSÓB PROWADZENIA KRONIKI

Pod względem zewnętrznym ks. Jung dość wadliwie prowadził swoją kronikę, pisząc ją na nieliniowanym papierze, fioletowym tuszem; tom 2 na s. 275—362 pisany jest tuszem czarnym. Pismo jego jest wyrobione i wyjątkowo prosto prowadzone, atoli drobne i zamaszyste, wskutek czego nie bardzo czytelne. Swobodne czytanie utrudnia brak marginesów (w tomie 1 jest on bardzo mały, z lewej strony) i nagłówków tytułów zapisek, zwłaszcza zaś razący w oczy fioletowy tusz. Używając tuszu, autor zapewne pragnął, aby jego pismo posiadało charakter trwałości. Zdając sobie sprawę z braku wspomnianych nagłówków, podkreślał on daty poszczególnych zapisek lub ważniejszych myśli tekstu. Tymże tuszem postronicował obydwie tomy kroniki.

Odnośnie wewnętrznej budowy kroniki wrząckiej wypadnie najpierw zauważyć, że ks. Jung prowadził ją na bieżąco, powracając do pisania co kilka dni, nieraz nawet codziennie. Tylko początek kroniki (tom 1 s. 1—65), zawierający wstęp historyczny z l. 1433—1900 (s. 1—20) oraz opis własnej działalności we Wrzący w l. 1900—1906 (s. 20—65), wykonał autor, w dniach 22 XI—3 XII 1906, retrospektywnie<sup>104</sup>. W połowie grudnia tr. przesłał ks. Jung owe 65 stron pisma ks. Stanisławowi Chodyńskiemu, swemu b. profesorowi, do Włocławka, prosząc go o przejrzenie i wskazówki co do dalszego prowadzenia kroniki. Otrzymał je, może niewystarczające, w liście, który wlepił do

<sup>100</sup> Niektórzy księży z tego powodu, czytając jego nazwisko od końca, wołali na niego uszczypliwie Gnuj z Chlewa.

<sup>101</sup> W dniu 11 X 1916 pisał do niego z Częstochowy jego kolega, ks. Michał Ciesielski, te słowa: „25-ciolecie [kapłaństwa] już obchodzisz, a zawsze »jung = młody«; tak będziesz i przy, i po złotych godach kapłańskich”. Kronika par. Wrząca. T. 2, karta pocztowa zamieszczona pomiędzy s. 358 a 359.

<sup>102</sup> ADW: AKDW, pers. 111 kart 39. — Kronika par. Wrząca. T. 1—2.

<sup>103</sup> K. Jung: Katedra włocławska. (Krótki rys historyczny m. Włocławka, katedry i diecezji włocławskiej. Z dodaniem fotografii katedry i planu m. Włocławka). Wydał... Włocławek 1900 ss. 90.

<sup>104</sup> Kronika par. Wrząca. T. 1 s. 65.

księgi (t. 1 pomiędzy s. 66 a 67). Pismo Chodyńskiego publikuję w całości w przypisie <sup>105</sup>.

Zainteresowania treściowe kronikarza nie tylko nie ograniczają się do własnej parafii i najbliższej okolicy, ale nawet do diecezji wrocławskiej. Wybiega on niepotrzebnie do całego kraju, nawet do całego świata, pisząc o wszystkim, co się tam dzieje oraz ilustrując to wycinkami z prasy. Śledzi prasę i dyskutuje z nią na łamach swej kroniki. Ks. Jung to historyk i polityk z zamiłowania. Prawie przy każdej współczesnej zapisce nawiązuje do historii, wprowadzając swój zaścianek w całość dziejów, na skutek czego z kronikarza staje się wbrew zasadzie historykiem. Do faktów obcych i obiektywnych dodaje dużo własnych wspomnień, refleksji, liryzmu, wskutek czego zbliża się do pamiętnikarstwa. Trafnie więc poniekąd nazwał ks. Maternowski, o czym wspominałem powyżej, jego kronikę pamiętnikiem.

Autor jest gorący w opisie i nadmiernie przeżywa akcję, a powinien pisać bez pasji. Nie liczy się również, że trwa I wojna światowa, że mogą mu zajrzeć do kroniki, i nazywa tak Niemców jak i Rosjan wrogami Polski. Niemców najczęściej mianuje pogardliwie szwabami.

Problematyka kroniki ks. Junga jest dość jednolita, zawsze zajmuje się sprawami kościelnymi i świeckimi. W czasie wojny opisy stają się więcej szczegółowe, poszerzając się treściowo i terenowo.

Autor ilustrował bardzo bogato swoją kronikę wycinkami z gazet, wklejając je w odpowiednie miejsca obu ksiąg i zapisując o nich w treści. Najczęściej są to rozporządzenia władz duchownych i świeckich, rzeczy ciekawe i sensacyjne, szczególnie z czasu wojny. Na skutek tego nieco zaśmiewał i rozpychał objętość rękopisów. Załączniki te, głównie polityczne i dotyczące wojny, powyrywał ktoś w Poznaniu w l. 1941—1945. Pozostało ich nie więcej niż połowa.

Mimo nastawienia pamiętnikarskiego i historycznego autora, bogata treść kroniki z Wrzącej jest na ogół obiektywna.

Styl ks. Junga jest swobodny i wyrobiony. Rzadziej grzeszy gadulstwem. Jeszcze mniej spotyka się wyrazy lub zwroty niepoważne, jak ten — „na dwoje babka wróży” (nie wiadomo, która strona odniesie w wojnie zwycięstwo).

#### 4. TREŚĆ KRONIKI

Treść kroniki zarówno pod względem terytorialnym jak i zainteresowań autora jest prawie powszechna. Idzie on od własnej parafii — przez diecezję wrocławską i Polskę — poprzez cały świat, śledząc wszędzie przejawy życia religijnego i świeckiego. Oprócz rzeczy czysto kościelnym porusza ks. Jung sprawy szkolne, oświatowe, socjalne, zwłaszcza polityczne i wojskowe. Bogata jest ilustracja statystyczna w kronice, zwłaszcza wykazy parafian i pierwszej komunii św. Z wykazów tych

<sup>105</sup> „L[audetur] J[esus] Ch[ristus]! Carissime! Przeczytałem całą księgę, stanowiącą kronikę kościoła i parafii we Wrzącej. Prowadzona bardzo dobrze kronika. Nie pomijać i drobnych wypadków, gdyż te w czasie późniejszym nabierają znaczenia, a przynajmniej zaciekawiają czytającego. Zapiski kronikarskie mają wydział szeroki. Przyda się do nich opis stanu moralnego i materialnego parafian, wykaz, ile dzieci corocznie do pierwszej kom. św. przystępowało, ilu z tego sakramentu w dni odpustowe korzystało i niektóre szczególne a ciekawie mogące wypadki zasłże w parafii. Kronika miejscowa to pamiętnik parafii; jest na to miejsce w książce, która gdy zapisana zostanie, drugi tom można otworzyć. Kronikę Konsystorz prześle drogą urzędową. Łączę kochanemu ks. Kazimierzowi serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiego dobra od Pana Boga na rok następny. Ks. St. Chodyński. Wrocławek, d. 30 XII 1906”.

widać, że najmłodsze dzieci przystępujące około r. 1906 do tego sakramentu miały po 11 lat; dużo jednak było starszych (t. 1 s. 68). Z tego lasu opisów kronikarza, połączonych i pomieszanych z dalszymi terytoriami, trudno mi było wybrać urywki lokalne. Szczególnie odnosi się to do tomu drugiego, w którym autor prawie bez przerwy opisuje działania wojenne na frontach, zwłaszcza na ziemiach polskich, oraz bardzo szczegółowo, jeśli toczyły się bliżej jego Wrzący, napady i grabieże pruskie. Tom ten zawiera płataninę drobiazgów, pochodzących od kronikarza, ze streszczeniami gazet.

Ważniejsza treść szczegółowa kroniki przedstawia się następująco:

#### Tom 1

Dane historyczne o parafii Wrząca z l. 1433—1900 (s. 1—20), kronika retrospektywna ks. Junga za l. 1900—1906 (s. 20—65): budowa organistówki w r. 1901 (s. 25—35), budowa plebanii w r. 1902 (s. 35—42), opis wizytacji przeprowadzonej w parafii przez bpa Żdzitowieckiego w r. 1905 (s. 52—54), zakładanie posadzki w kościele w r. 1906 (s. 55), manifestacje w Królestwie Pol. w l. 1905/6 i o Macierzy Szkolnej we W. (s. 60—65).

#### Rok 1907 (s. 70—145)

Statystyka analfabetów na terenie parafii W. (s. 70), o mariawitach (s. 72—74), opinia o prasie wychodzącej w Król. Pol. a w szczególności na teryt. diecezji włocł. (s. 75—78), sroga zima (s. 81—82), hymn „My chcemy Boga” (s. 83), wybory do Dumy Rosyjskiej (s. 84—86), nieudana sprawa autonomii Król. Pol. (s. 95—98), kradzież cud. obrazu św. Rodziny z kościoła poreform. w Miedniewicach (s. 114—115, 118—119), poświęcenie kościoła Przem. Pańskiego w Babiaku<sup>106</sup> (s. 137—138), parafia Wrząca nazywana złodziejską, koniokradów (s. 138—139), otwarcie III Dumy w Petersburgu (s. 139—140), o Macierzy Szkolnej (s. 141—143).

#### Rok 1908 (s. 146—163)

Odezwa Henryka Sienkiewicza do całego świata w sprawie prześladowania polskości w zaborze pruskim (s. 147), zamknięcie Pol. Macierzy Szkolnej w r. 1907 (s. 148—149), fugowanie kościoła par. (s. 152—154), trzęsienie ziemi w Mesynie na Sycylii (s. 162—163).

#### Rok 1909 (s. 163—182)

„Testimonium operarii” wydawane przez proboszczów emigrantom (s. 165), sprawa włączenia Chełmszczyzny do Rosji (s. 168, 170—171), okradzenie cud. obrazu M. B. na Jasnej Górze (s. 177), malowanie kościoła i plebanii (s. 177—180).

#### Rok 1910 (s. 182—203)

Uroczystości w stulecie urodzin Fryderyka Chopina (s. 186—187), kometa Halleya (s. 183, 189—190), tragiczna śmierć w Warszawie ks. Wincentego Bącalskiego, b. prob. par. Lubotyń (s. 195), malarz Lamparski z Warszawy wykonuje obraz M. B. na suficie zakrystii (s. 201), sprawa o. Damazego Macocha (s. 202).

#### Rok 1911 (s. 203—211)

Śmierć i pogrzeb dziekana kolskiego, ks. kan. Edwarda Norkiewicza (s. 205).

#### Rok 1912 (s. 211—222)

Śmierć i pogrzeb ostatniego gwardiana Bernardynów w Kole, o. Paulina Skurczyńskiego (s. 213), śmierć i pogrzeb dziek. i prob. w Izbicy, kan. Władysława Grabowskiego (s. 218), jubileusz patriotyczny, m. in. ks. Piotra Skargi (s. 212, 219), o wojnie baukańskiej (s. 220—221), śmierć i pogrzeb arcyb. i metrop. warszawskiego (b. bpa włocł.) Wincentego Teofila Popiela; pogrzeb ten wypadł o godz. 12, 12 XII 1912 (s. 221—222).

<sup>106</sup> Rocznik diecezji włocławskiej [na] rok 1962 podaje (s. 90), że konsekracja miała miejsce dopiero w r. 1908.

## Rok 1913 (s. 222—235)

Zakładanie szkół ludowych i ochronek przez proboszczów (s. 223, 225), lot aeroplanu francuskiego, jadącego z Paryża do Petersburga, nad Wrzącą (s. 227), okradzenie ołtarza św. Józefa w koleg. kaliskiej (s. 228), sprawa Mendla Beilisa w Kijowie (s. 231—232, 233), zaprowadzenie powszechnego nauczania w pow. kolskim (s. 232), założenie Straży Ogniowej we W. przez ks. Junga (s. 233, 236).

## Rok 1914 (s. 235—270)

Ks. Jung zakłada we W. Kółko Rolnicze (s. 239—242), druga wizytacja kan. bpa Żdzitowieckiego we W. (s. 243—246), przejazd przez W. gubernatora kaliskiego Rafalskija (s. 246—247), śmierć i pogrzeb ks. kan. Leona Moczyńskiego we Włocł. (s. 247), odciski tuszowe pieczęci Kółka Rolniczego i Straży Ogniowej we Wrzący, z napisami rosyjskimi (s. 248), przesłanie do Arch. Kap. Włocł. dawnych ksiąg metryk. par. Wrząca (s. 249), wybuch wojny austriacko-serbskiej (s. 253), przerozdzenie się tejże w I wojnę światową (s. 254), opisy bitew na dalszych i bliższych terenach; ludność diec. włocławskiej; kronikarz nazywa Niemców napastnikami a Rosjan swoimi (s. 256 nn.), ostrzeliwanie Kalisza przez Niemców (s. 261—262), odezwa nac. wodza rosyjskiego Mikołaja Mikołajewicza do ludności polskiej (s. 263), śmierć pap. Piusa X (s. 264), samolot niemiecki nad Wrzącą (s. 265, 268, 269), wybór pap. Benedykta XV (s. 267), spalenie Brdowa i Modzerowa przez Niemców (s. 269—270).

## Tom 2

## C. d. roku 1914 (s. 1—57)

Zmienne koleje wojny w pow. kolskim; Niemcy biorą księży na zakładników (s. 1—4), odezwa dowódcy niemieckiego, gen. von Bernhardi, do ludności polskiej (s. 5—6), wiadomość o strąceniu przez Rosjan pod Kramskiem samolotu niemieckiego i rzekomym uprowadzeniu z niego następcy tronu niem. (s. 11), zmienne losy walk w pow. kolskim; opinia ludności polskiej sprzyja wojsku rosyjskiemu (s. 14—15), odbicie Koła przez Rosjan (s. 16—17), zmienne koleje bitew o Turek i Konin (s. 20, 22), księży w pow. kolskim i konińskim kryją się przed Niemcami (s. 29), śmierć i pogrzeb ks. prob. Feliksa Stasiakowskiego w Osieku Wielkim (s. 55).

## Rok 1915 (s. 57—251)

Ludzie w okolicy mniemają, podobnie jak w r. 1939, że do Polski przyjdą Francuzi i pobiją przybyłych tu Niemców! (s. 59), wydatki kościelne we W. w l. 1901—1914 (s. 61—63), Niemcy ponownie zajmują Koło (s. 68), Rosjanie opuszczają Włocławek (s. 69), skazanie przez Niemców na śmierć ks. Franciszka Pruskiego, wik. z Kramska, za spowodowanie, wraz z innymi, wzięcia do niewoli samolotu niem. (s. 108; por. s. 11).

## Rok 1916 (s. 252—387)

Uroczystości w dniu 3 Maja (s. 300), ewakuacja fabryk z Król. Pol. do Rosji (s. 300), akt proklamacji nowego Król. Pol. przez cesarzy niem. i austr. (s. 355), srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Junga (s. 358), śmierć i pogrzeb Henryka Sienkiewicza (s. 362—363), śmierć ces. austr. Franciszka Józefa I (s. 363), legiony Piłsudskiego w Warszawie (s. 368, 370).

## Rok 1917 (s. 387—508)

Zabójstwo Rasputina (s. 393—394), otwarcie Tymcz. Rady Stanu w Warszawie (s. 395), statystyka ludności polskiej na świecie (s. 410—411), stulecie arcybiskupstwa warszawskiego (s. 419), zmiana tronu w Rosji (s. 420—422), wprowadzenie marki polskiej (s. 425), przepowiednie o ces. niem. Wilhelmie II (s. 426), uroczystości ku uczczeniu powstania 1863 r. w Brdowie (s. 427, 443—445) i Ignaciewie, na terenie par. Lubstów (s. 434), pożar Rzgowa k. Łodzi i spalanie się

kościół par. (s. 435), zaprzysiężenie legionów polskich w Warszawie (s. 436, 439), ostatnie posiedzenie Tymcz. Rady Stanu, redukcja legionów (s. 446), przywrócenie sądownictwa polskiego w Królestwie (s. 447), młodzież z parafii W. w szkołach średnich (s. 448), ustanowienie Rady Regencyjnej w Warszawie (s. 449, 450—451), ustanowienie Kongreg. do Spraw Wschodnich Kościoła (s. 451), przyjęcie kalendarza greg. w Turcji (s. 451), prześladowanie katolików w Meksyku (s. 451), oddanie szkolnictwa w Królestwie w polskie ręce (s. 451), ceny w pow. kolskim (s. 456), pożar w Kłodawie (s. 457), 100-lecie śmierci Kościuszki w par. W. (s. 457), w kraju i na świecie (s. 459, 474, 483, 499—502), usunięcie pomnika ces. ros. Aleksandra II z Jasnej Góry (s. 458), otwarcie Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie (s. 459, 486—487), inauguracja Rady Regencyjnej w Warszawie (s. 474—483), członkowie Rady Reg. składają przysięgę na ręce bpa włocł. Żdźwitowieckiego (s. 477—479), Rewolucja Październikowa w Rosji (s. 484—485), przeciągnięcie sieci telefonicznej przez Wrzącę (s. 489), zaciąg ochotników do wojska polskiego (s. 491—492), powrót do Włocławka ks. kan. Kazimierza Puacza, asesora Kolegium Duch. w Petersburgu (s. 492), utworzenie w Warszawie rządu premiera Jana Kucharzewskiego (s. 494), spalenie się reszty Kłodawy (s. 498), dzień 3 Maja ogłoszony świętem narodowym w Polsce (s. 502), trudności aprowizacyjne w pow. kolskim (s. 503—504), skład pierwszego rządu polskiego (s. 505), pertraktacje pokojowe w Brześciu Lit. między Rosją a Niemcami (s. 503, 506), uroczystości religijno-patriotyczne w szkołach i ochronkach na terenie par. W. (s. 507).

##### 5. WARTOŚĆ KRONIKI JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Znaczenie kroniki pozostawionej przez ks. Junga jest wielkie. Na przestrzeni 12 lat parafia wiejska, licząca w czasie rozpoczęcia kroniki (1906) 2882 katolików a przy jej zamknięciu (1917) — 3359<sup>107</sup>, posiada aż dwa tomy szczegółowego opisu, w tym za przeciąg niepełnych czterech lat I wojny światowej przeszło 500 str. Olbrzymi więc materiał zgromadził autor. Pomimo zubożenia w dokumentacji załączanej z prasy, znaczenie kroniki, przede wszystkim dla miejscowej parafii i okolicy, lecz także dla dalszych rejonów, jest duże. Wartość materiału historycznego wzrasta wobec zachowanego w kronice obiektywizmu ze strony jej autora. Natomiast znaczną wadą tej kroniki jest poruszanie zbyt ogólnych, nawet światowych problemów. Do opracowywania historii powszechnej czy polskiej przypuszczalnie nikt nie będzie korzystał z kroniki wrząckiej, podczas gdy zbyt szerokie ujmowanie spraw przez kronikarza zaciemniło miejscową akcję. Autor prawdopodobnie pragnął fakty lokalne oprzeć na szerokim tle dziejowym, jednakże nie zachował w tym umiaru.

##### ZAKOŃCZENIE

Ocalałe sześć kronik parafialnych z terenu diecezji włocławskiej z lat 1901—1939 (Dembe, Grzegorzew, Kalisz, Korczew, Koźminek i Wrząca) były prowadzone przez miejscowych proboszczów, za wyjątkiem Grzegorzewa, gdzie duszpasterzowi pomagał organista. Prawie wszystkie te kroniki, jeśli pominiemy ich partie początkowe, były spisywane w sposób poprawny, a więc na bieżąco. Jedynie kronika z Korczewa jest prowadzona retrospektywnie,

<sup>107</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1906* s. 35. — *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri [...] Dioecesis Wladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1917* s. 59.

atoli traktuje ona o życiu tejże parafii na przestrzeni tylko 2 lat. Podziwiać należy proboszczów-kronikarzy, którzy nie zrażali się trudnościami, kontynuując swą kronikę bez przerwy za długi nieraz okres czasu, w wypadku ks. Sobczyńskiego z Kalisza — prawie w ciągu 40 lat. Tylko kronikarze z Grzegorzewa i Wrzący przedkładali swoje prace do wglądu władzy kościelnej (biskupowi, dziekanowi), z okazji odbywania przez nią wizytacji kano-nicznych.

Treść przedstawionych przeze mnie kronik jest na ogół bogata, tak religijna, jak i świecka, odnosząca się na pierwszym miejscu do zainteresowanej parafii, a potem do dalszych okolic. Niemal wyłącznie własnymi parafiami, co trzeba policzyć na korzyść danych kronikarzy, zajmują się proboszczowie z Dembego, Korczewa i Koźminka. Do regionów pozaparafialnych wybiegają kroniki z Grzegorzewa — pod względem politycznym, oraz z Kalisza, a zwłaszcza z Wrzący — we wszystkich sprawach. Kroniki — kaliska, a szczególnie wrzącka, są z tego powodu w znacznej mierze charakteru powszechnego, co jednak jest ich stroną ujemną. Proboszcz z Wrzący dopuścił się ponadto dwóch innych przewinień metodycznych, mianowicie że z kronikarza, z powodu dość subiektywnego podchodzenia do rzeczy, staje się czasem pamiętnikarzem i co gorsza, nawet historykiem, gdyż nie tylko rejestruje fakty, co było głównym jego obowiązkiem, ale niepotrzebnie stara się je komentować, udawadniać lub zbijać. Pod względem szczegółowego i dokładnego podawania treści pierwsze miejsce zajmuje kronika z Wrzący, drugie z Kalisza a trzecie z Koźminka. Niektórzy kronikarze zapisaną przez siebie treść ubogacili również dokumentacją pochodzącą z zewnątrz: kaliski i koźminkowski — fotografiami, kaliski — własnymi rysunkami, wreszcie wrzącki — licznymi wycinkami z prasy.

Za mało obiektywizmu przy przekazywaniu nam opisów zachowali w swych kronikach proboszczowie z Grzegorzewa i Korczewa, w stopniu zadawalającym uczynił to duszpasterz z Koźminka, w stopniu dobrym — z Kalisza i Wrzący oraz bez zarzutu — z Dembego.

O wartości kronik parafialnych jako źródła historycznego decydują głównie dwa czynniki: bogactwo treści, zwłaszcza lokalnej, którą one reprezentują, oraz obiektywne rejestrowanie tejże przez kronikarzy. Biorąc pod uwagę 5 elementów, według których wspomniane kroniki rozpatrywałem (ogólnie, kronikarz, sposób prowadzenia, treść i wartość historyczna), wszystkie one, w większym lub mniejszym stopniu, posiadają wartość dla danego terenu, zwłaszcza do przyszłego opracowania monografii historycznej zainteresowanej parafii, szczególnie za okres, którym się zajmują. Największą wartość historyczną przedstawiają kroniki: 1 — kaliska, 2 — wrzącka, 3 — koźminkowska.



DE RESERVATIS IN DIOECESIS WŁADISLAVIENSIS FINIBUS, ANNIS 1901—1939, CHRONICIS PAROECIALIBUS QUANTIQUE, UTI MONUMENTA HISTORICA, VALEANT

### Summariu m

Sex superstites annales paroeciales in ambitu dioecesis Wladislaviensis annis 1901—1939 orti (loco Dembe, Grzegorzew, Kalisz, Korczew, Koźminek, Wrząca) a locorum curatis compositi praeterquam in Grzegorzew, ubi animarum pastor hac in re ab organario iuvabatur. Omissis prioribus eorum partibus, omnes hi annales apte, videlicet suo currenti tempore scribebantur. Solummodo in Korczew confecta chronica retro acta tempora respiciunt, verumtamen in spatio duorum annorum vitam eiusdem paroeciae delineant. Mirandus est quidem quivis parochus annalium conditor, qui, post habitis molestiis, sine intermissione, longo intervallo temporis, sicuti Sobczyński sacerdos in Kalisz, fere 40 annos opus suum continuat. Tantum chronista de Grzegorzew et Wrząca suos annales potestati ecclesiasticae (episcopo, decano), propter eorum canonicam in paroecia visitationem, lustrandos porrigebat. Nunc temporis omnes hi annales in Archivo dioecesano Wladislaviensi asservantur.

Chronicorum a me exhibitorum librorum rerum copia, tam religiosa quam profana, imprimis ad ipsam paroeciam spectans, deinde etiam ad alias regiones, generatim locuples est. Parochi chronistae de Dembe, Korczew, Koźminek, quod eis laudi datur, paene omnino in scriptis suis suas paroecias curant. Extra paroecialia, nempe politica, liber chronicus de Grzegorzew atque de Kalisz, imprimis autem de Wrząca, quaevis alia respicit. Ea de annalis de Kalisz, praesertim vero annalis de Wrząca, generalem prae se ferunt indolem, quod quidem vituperio eis vertitur. Praeterea parochus de Wrząca alias bis methodice labitur, nempe cum sit chronista, rebus proprio Marte suo tantum iudicio subiectis, fit nonnumquam memoriarum scriptor, et quod peius est, etiam historicus, nam non solum affert facta, quod praecipuum suum munus fuit, sed etiam perperam pergīt ea explanare, probare, vel confutare. Quoad res singillatim et accurate tractandas primum locum tenent chronica de Wrząca, alterum de Kalisz, tertium de Koźminek. Chronistarum nonnulli scriptas a se res etiam documentatione foris allata, Calissiensis et Cozmincoviensis photographiis, Calissiensis suae delineationis imaginibus, tandem Wrzącensis plurimis scidulis de actis diurnis depromptis ornarunt.

In suis chronicis in rebus afferendis parochi de Grzegorzew et de Korczew parum, curatus de Koźminek sufficienter, parochus de Kalisz et Wrząca bene, de Dembe optime sincerae rerum veritati congruunt.

Duo imprimis praestant, ut annales firmi sint historici fontes: rerum copia, praecipue localium, quas praebent atque apta cum veritate rerum collatio a scriptore peracta. Ratione habita 5 elementorum (generalia quaedam, chronista, modus conficiendi, argumentum, valor historicus), quibus innixus, in memoratos annales inquirebam, dici potest, quod illi suo in loco plus minusve conferunt, ut descriptae in annale aetatis paroecia, monographica commentatione historica olim ornetur. Maximi momenti historici sunt chronici: 1 — de Kalisz, 2 — de Wrząca, 3 — de Koźminek.

## SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	[1]
I. Kronika parafii Dembe z lat 1911—1939 . . . . .	[6]
II. Kronika parafii Grzegorzew z lat 1926—1932 . . . . .	[9]
III. Kronika kościelna Kalisza z lat 1901—1938 . . . . .	[13]
IV. Kronika parafii Korczew z lat 1930—1932 . . . . .	[24]
V. Kronika parafii Koźminek z lat 1928—1937 . . . . .	[27]
VI. Kronika parafii Wrząca Wielka z lat 1906—1917 . . . . .	[33]
Summarium . . . . .	[41]